Nr 24. Kraków, Środa 31 Stycznia 1894. Rocznik XLVII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cnt., z przesyłką pocztową 12 centów; we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się **tylko od 1 do ostatniego dnia** w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i **przekazy** pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — *Rękopismów* nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracya *Czasu* **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Niemojewskiego w Sukiennicach, biuro dzienników Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera ul Grodzka, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana, handel Kretschmera w Rynku gł. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam rue de Varenne 38, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Comp **w Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskie

Przegląd polityczny.

Kraków 30 stycznia.

Wiadomość o chorobie cara rosyjskiego jest najsenzacyjniejszą nowiną dnia. Wczoraj od rana w Wiedniu i w Budapeszcie krążyły pogłoski o rzekomym zamachu, spełnionym na osobie cara. Pogłoski te wywołane zostały widocznie niepokojącemi doniesieniami o stanie zdrowia rosyjskiego monarchy, doniesieniami, które w nieokreślonej formie przedostały się za granicę. Car ma obecnie lat 49 i odznacza się niezwykle silną budową ciała; przez całe lat trzynaście swoich rządów nigdy nie przebywał cięższej choroby. Przed kilkoma laty przy pierwszem pojawieniu się influenzy w Petersburgu szczęśliwie przeszedł lekki atak tej choroby, która nie pozostawiła po sobie w organizmie żadnych śladów. Jeszcze przed kilkoma dniami zdrowie cara było w jaknajlepszym stanie, a we czwartek odbywało się w pałacu zimowym przyjęcie członków ciała dyplomatycznego. Według ostatnich oficyalnych depesz z Petersburga, proces zapalny w lewem płucu przestał się rozwijać, a gorączka opadła o jeden stopień. Pogłoski o zamachu pozbawione są zapewne wszelkich podstaw.

Polityczny proces przeciw członkom byłego liberalnego gabinetu Avakumovicza zakończony został wczoraj królewskim aktem amnestyi. Urzędowy dziennik *Srpskie Novine* ogłasza następujący ukaz: „My Aleksander I, czyniąc użytek z prawa, które nam przyznaje art. 50 konstytucyi, ułaskawiamy panów: Jovana Avakumovicza, jenerała Antonja Bogiczevicza, Dymitra Stojanovicza, Kostę Alkovicza, Stojana Ribaracza, Ziwojina Welikovicza, Svetozara Gwozdicza, Jovana Georgievicza i Welizara Kundovicza, byłych ministrów, a to co do czynów, z powodu których uchwałą skupczyny z dnia 4 (16) sierpnia 1893 r. postawieni zostali w stan oskarżenia. Zarządzamy zarazem zaniechanie dalszego postępowania sądowego przed trybunałem stanu w tej sprawie. — Naszemu ministrowi powierzamy wykonanie tego ukazu. Belgrad 16 (28) stycznia 1894 r. *Aleksander, mp.* Kontrasyg.: *Andra Georgievicz, mp.* minister sprawiedliwości.“ — Głośny, a po części skandaliczny proces, poczęty w walce i namiętnościach stronniczych, oddający niezawisłe sądownictwo w usługi partyjnej polityki radykalnej większości — z upadkiem radykalnego gabinetu stracił racyę bytu. „Politycznym“ procesom dają życie i kładą kres polityczne przesilenia. — Nie bez interesu jest ściśle prawnicza podstawa aktu amnestyi. Artykuł konstytucyi, na który powołuje się ukaz, brzmi: „Król ma prawo amnestyi.“ Oświadczenie, złożone przez radykalny klub skupczyny, zawiera, jak wiadomo, ustęp 4-ty tej treści: „Wszelki wpływ, wywarty na postępowanie sądowe przed trybunałem stanu, lub też zawieszenie jego działalności, stoi w sprzeczności z art. 140 konstytucyi.“ — W powołanym art. 140 mieści się następujący przepis: „Król nie może czynić użytku ze swego prawa łaski na rzecz skazanych ministrów, bez zezwolenia skupczyny.“ — Opierając się na tych, nieco zawiłych prawno-politycznych kontrowersyach, twierdzą radykaliści, że akt amnestyi jest naruszeniem konstytucyi, za które winien ponosić odpowiedzialność kontrasygnujący minister. Ukaz królewski zawiera nadto nietylko ułaskawienie, lecz także nakaz wstrzymania działania trybunału stanu. Klub radykalny uznaje to również za bezprawie, przytaczając art. 33 ustawy o odpowiedzialności ministrów: „Działalność trybunału stanu gaśnie, skoro tylko zapadł wyrok.“ — Natychmiast po ogłoszeniu „aktu łaski“ odbyła się pod przewodnictwem prezydenta Velimirovicza narada nad kwestyą, jakie stanowisko zająć ma trybunał wobec amnestyi. Ostateczna uchwała zapadnie zatem we środę. Publiczny oskarżyciel założy niewątpliwie energiczny protest w imieniu skupczyny przeciw uchyleniu procesu. — Byli ministrowie liberalnego gabinetu otrzymują tymczasem nieustannie od swych politycznych przyjaciół i zwolenników mnóstwo depesz gratulacyjnych z całego kraju. Przed ich mieszkaniem urządzono wczoraj wieczorem owacyę.

Głosy radykalnej prasy serbskiej odpowiadają ogólnemu stanowi naprężenia i wzburzenia, jakie panuje w kołach radykalistycznych. Popularny *Odjek* woła: Po za plecami radykalnego gabinetu złożono tajemnie nową ministeryalną listę. W tym samym czasie, kiedy zapewniano, że niema mowy o zmianie gabinetu, przyjeżdża król Milan z Paryża do Belgradu, wychodzą z dworu polecenia dla armii i żandarmeryi, aby słuchać ztamtąd tylko wychodzących rozkazów, a odmawiać posłuszeństwa prawowitym i odpowiedzialnym przełożonym. Radykalni przywódzcy odrzucili żądania dworu, stoją one bowiem w rażącej sprzeczności z konstytucyą i parlamentarnym ustrojem rządu. Sytuacya jest prosta i jasna. Radykalna partya zmuszana jest siłą do walki i jawnie tę walkę przyjmuje. Stronnictwo radykalne żąda oddalenia wszystkich nieodpowiedzialnych doradców korony. — Uznaje ono taką konstytucyę i tylko takiego króla, który w konstytucyjnym i parlamentarnym porządku widzi podstawy państwowej organizacyi, a na harmonii z wolno obraną reprezentacyą kraju opiera siłę i znaczenie swoje i Serbii. Gwałtowne wywody kończy *Odjek* tajemniczym zwrotem, że „należy się obawiać przykrych owoców walki.“ Inny dziennik *Narodni Prjatelj*, organ belgradzkiego burmistrza, ogłasza namiętny artykuł p. t.: „Zdrajca,“ wymierzony wprost przeciw Milanowi. W obronie eks-króla nie mają władze prawnej podstawy do interwencyi. Serbska ustawa prasowa zezwala na konfiskatę w razie obrazy króla, lub członków królewskiej rodziny; Milan jednak, jak wiadomo, zrzekł się przy abdykacyi wszelkich praw członka królewskiego domu. — Z po za granic kraju odezwał się głos, oddawna oczekiwany, gorzki, sceptyczny i niezadowolony. Zachodzi pytanie — pisze *Journal de St. Petersbourg* — jaki wpływ wywrą na umysły w Serbii ostatnie wypadki, stojące w sprzeczności z konstytucyą kraju. Bezprawny ich charakter poruszył przykro tych, którzy mieli nadzieję, że po poprzednich przesileniach nastąpi rząd ładu. Musimy oczekiwać — kończy oficyalny rosyjski organ — bliższych wiadomości, zanim będziemy mogli wyrazić opinię o wytkniętych przez politykę serbską nowych drogach, które zdają się nam być pełne niedogodności i niebezpieczeństw.

Widownią anarchistycznych rozruchów był w niedzielę Zurich. W gospodzie „Pod Słońcem“ zebrało się po południu około 500 ludzi, przeważnie Włochów i Niemców, na zgromadzenie, w ciągu którego wypowiadano namiętne mowy, znieważano rząd włoski i sławiono rewolucyę sycylijską. Tłum wyruszył następnie z gospody na ulicę i wśród hałasów i wycia udał się przed dom włoskiego konsula jeneralnego. Tutaj dały się słyszeć przekleństwa i zniewagi rozdrażnionego motłochu, wśród którego najwięcej zaciekłości okazywała jakaś dziewczyna. Przy okrzykach: *Evviva Ravachol!* umieszczono pod godłami konsulatu czerwoną chorągiew z czarną krepą i tablicę z napisem rewolucyjnym. Zbiegowisko zwiększało się tak, iż w przeciągu krótkiego czasu doszło do tysiąca ludzi. Czterech policyantów, którzy się zjawili dla utrzymania porządku, otoczono natychmiast, grożono im pięściami i kijami, a wreszcie czynnie znieważono. Policyanci wydobyli szable, energicznie przebili się przez tłum i poczynili kilka aresztowań. Demonstranci rzucili się w pogoń za odchodzącymi ku odwachowi policyantami i dopiero wtedy publiczność szwajcarska, przypatrująca się całemu zajściu ze spokojem, stanęła po stronie policyi. Omało co nie przyszło do krwawych scen. Do wieczora aresztowano 15 anarchistów, między tymi czterech Niemców. Wieczorem był porządek przywrócony; dwaj żołnierze policyjni, podobnie jak i ktoś z tłumu ciężkie odnieśli rany. Jestto pierwszy przypadek starcia pomiędzy żywiołami rewolucyjnemi a szwajcarską władzą bezpieczeństwa.

Korespondencya „Czasu“.

Rzym 25 stycznia.

(⊙) Polska jesień w październiku, to styczniowa zima w Rzymie. Nocą lekkie przymrozki, w dzień na słońcu atmosfera prawie letnia. Ludzie pracują w polu, konie, bydło, stada owiec na paszy, owoce oliwek i pomarańcz na drzewach, zielone gazony w ogrodach, róże i inne kwiaty sprzedają się całemi wazonami i koszami po ulicach i placach, a na Monte Pincio roi się od wspaniałych rzymskich powozów i pieszego tłumu inteligentnego i nadobnego świata rzymskiego i jeszcze liczniejszego drobnego tłumu dziatek z niańkami i bonami. Orkiestra pułku żandarmów, najbardziej zbliżona do austryackiej muzyki wojskowej, przygrywa tym prześlicznym przechadzkom. Roje małych i wielkich żebraków psują nieco tę harmonię przyrody z pracą i sztuką ludzką.

Ma jednak Rzym w styczniowej porze swoje przykrości, dla nas zwłaszcza ludzi z północy. Mieszkania nie opalane, bez pieców, czasem w kącie pokoju kominek, na którym chociaż dzień cały palisz, to się ciepła wyżej nad 8° R. nie dopalisz. A dopieroż czytelnie bibliotek i archiwów, gdzie uczony świat cudzoziemców ranki całe przepędza, w futrze i w filcowem obuwiu, siedząc godzin kilka, jeszcze się zimnu nie obronisz. To też marzną tam ci biedni literaci, tupią nogami, zacierają ręce — a mimo, że mają czapki na głowie, a palta i pledy na ramionach, to jednak wychodzą prawie skostniali. Najwięcej, bo około 50 pracuje ich w archiwach watykańskich, które są urządzone nieco prymitywnie, a otwarte tylko od godziny wpół do 9 do 12 rano z wyjątkiem świąt i czwartków. Nacya niemiecka w tej żmudnej, twardej pracy archiwalnej przeważa — pracują i księża różnych zakonów, Jezuitów aż 4 i biskup Fraknoi, wiceprezydent węgierskiej akademii umiejętności. A bo też każdy naród znajdzie w tych archiwach skarbnicę nieprzebraną dla badań swej historyi politycznej, kościelnej, artystycznej; wielka wdzięczność należy się Leonowi XIII, że ją dla wszystkich otworzył. Biblioteka książąt Barberinich otwarta tylko we czwartki; czytelnia nieco lepiej urządzona, ale jeszcze zimniejsza niż watykańska. Między rękopisami tej biblioteki bardzo cennemi — a jest ich 7000, znajdują się 3 tomy korespondencyi Jezuity Woty, spowiednika króla Jana i Augusta Sasa I z protektorem Polski kardynałem Barberini, od r. 1691 począwszy.

Pomimo usiłowań włoskiego rządu „zlaicyzowania“ Rzymu, nosi on zawsze wybitną cechę stolicy papiestwa. W akademii gregoryańskiej, w której wykładają Jezuici, kształci się w filozofii i teologii 914 kleryków przeróżnej narodowości, należących do 16 kolegiów papieskich i 37 zakonów. W czerwonych, białych, czarnych, niebieskich sutannach, z zielonemi, żółtemi, niebieskiemi pasami i w starodawnych scholastykach (płaszcz bez rękawów z wylotami od ramion), snują się po ulicach gromadki tych młodych adeptów wiedzy i kapłaństwa, parami w milczeniu idąc i wracając z wykładów. W seminaryum rzymskiem kształci się około 200 kleryków. Wielką ilość księży świeckich i zakonnych, nawet i zakonnic nowszych reguł, idących za spełnieniem swoich obowiązków, spotykać możesz o dziennej dobie na każdej prawie ulicy, ozdobionej jednym lub kilku kościołami. Rząd zabrał dobra kościelne, wypędził zakonników z ich klasztorów, które zamienił na biura, koszary i więzienia, nawet niektóre ich kościoły zamknął i na magazyny obrócił, a z bibliotek klasztornych urządził wielką narodową bibliotekę Wiktora Emanuela z przepychem i wygodą, ale na podstawie kardynalnego we Włoszech prawa „o wolności stowarzyszeń,“ przeszkodzić nie mógł, aby wygnane, odarte z mienia swego zakony, nie zakupiły sobie nowych domów i nie urządziły się po dawnemu. Były nawet wypadki, że wypędzeni z klasztoru swego zakonnicy, klasztor ten za umiarkowaną cenę od rządu odkupili i napowrót w nim zamieszkali.

Ale pomimo konfiskat duchownych majątków, finanse rządu w opłakanym stanie i nędza, formalna nędza, to ogólna cecha Rzymu i Włoch. Złota ani na lekarstwo, srebro włoskie kursuje we Francyi i Szwajcaryi, a tu się wszystko „papierkami“ zbywa i miedzią. Niedawno wytłoczono tych papierków pięcio- i jedno lirowych za 60 milionów, teraz tłoczyć mają „papierki“ dwu-lirowe. W Rzymie całemi ulicami, zwłaszcza nad Tybrem, gdzie urządzić miano wspaniałe skwery, sterczą pozrywane stare kamienice, bo nie było już za co na ich miejsce nowych postawić. W samem centrum Rzymu ujrzysz świeże mury wielkich pałaców i kamienic, wyprowadzone do pierwszego lub drugiego piętra, bez dachu i okien, wystawione na słotę i zagrożone ruiną. Przedsiębiorcy, przeważnie bankierzy, zbankrutowali, a w swej ruinie pogrzebali kilka fortun iście pańskich, jak n. p. księcia Borghese. Na każdej ulicy spotkasz co krok nędzne, wychudłe postaci, które żebrzą, albo nibyto zapałki woskowe sprzedają, a właściwie także żebrzą. Małe dzieci biegną za tobą i wołają o grosz i skarżą się, że głodne. Żebractwo stało się tu rzemiosłem. Po wsiach ma być rzeczywista nędza. Jadąc koleją, widziałem blisko Rzymu ludzi odartych, wycinających nożykiem na łące jakieś trawki i chowających je troskliwie do torby, przerzuconej przez plecy. Ogrom podatków, niesumienność i sprzedajność urzędów gminnych, a podobno i rządowych ma być główną przyczyną tej nędzy, a najgłówniejszym powodem rozruchów w Sycylii. Nawet w pismach publicznych podnoszono tę niesumienną gospodarkę gminną i brak dozoru nad nią ze strony władz państwowych.

Od kilku dni mamy wiatr sirocco i ciepłe deszczyki nocne, a dni pogodne.

X. kardynał Ledóchowski, który zapadł nieco na kataralną febrę, ma się lepiej; dziś lub jutro już będzie mógł przyjmować licznych gości ze wszystkich stron świata.

Z biskupem tyraspolskim X. Zerrem obeszła się prasa francuska, a za nią włoska bardzo lekkomyślnie. Młody ten, bo liczący 45 lat wieku, ale spracowany biskup, uzyskał od swego rządu sześciomiesięczny urlop na poratowanie zdrowia w południowej Francyi. Przybył do Cannes jeszcze z początkiem listopada roku zeszłego. Koło świąt Bożego Narodzenia podążył do Rzymu *ad limina Apostolorum* i aby skorzystać z jubileuszu zeszłorocznego, zamieszkał w hotelu niemieckim, w stancyjce na 4-tem piętrze pod l. 8; aż tu jeden z korespondentów zrobił z niego urzędowego wysłannika cara rosyjskiego do Ojca św. i to w misyi niebardzo licującej z charakterem katolickiego biskupa. Uwierzono temu tak bardzo, że X. biskup Zerr opędzić się nie mógł wizytom reporterów i listom redaktorów przeróżnych pism i dzienników. Nadaremnie zaręczał, że żadnej, ale to żadnej zgoła misyi od cara lub rządu rosyjskiego nie miał i nie ma, że przybył prywatnie, dla własnej dewocyi i złożenia, jak to każdy inny biskup czyni, hołdu Stolicy św. Nie uwierzono mu, i wieść o urzędowej misyi kursuje dalej, a dla niego musi ona być podwójnie przykrą, bo go stawia w dziwnem świetle wobec katolickiego świata, a narazić może na nieprzyjemności ze strony własnego rządu; do puszczenia zaś tej wieści w świat, nie dał on najmniejszego pozoru, tem mniej powodu. W Watykanie, jeszcze przed jego przyjazdem, wiedziano doskonale i o Krożach, i o Kielcach, i o innych „czynach tolerancyi“ rosyjskiego rządu; wie wszystko i Ojciec św. i kardynał sekretarz stanu, ale co począć? Nic łatwiejszego, jak zerwać ostatnią nić, łączącą Watykan z Petersburgiem napiętnowaniem w alokucyi lub encyklice gwałtów rosyjskich — ale co potem? Czy dola katolików w Rosyi polepszy się przez to? Czy rząd rosyjski zaniecha eksterminacyjnego systemu wobec katolików, inaugurowanego jeszcze przez Katarzynę II, a udoskonalonego za Mikołaja I i jego następców? Oto pytania, jakie nasuwają się przedewszystkiem, a że na nie twierdzącej odpowiedzi dać niepodobna, przeto Watykan nie zrywa tej nitki, lecz podtrzymuje ostrożnie a wytrwale stosunki z Petersburgiem. Ta także jest przyczyna, dlaczego rzymskie dzienniki katolickie nie podają żadnych prawie wiadomości o stosunkach Kościoła katolickiego w Rosyi. Jedynie liberalna, ale nie masońska, francuska *l'Italie* w dziale *Semaine de Vatican* polemizuje z *Nordem* brukselskim i zajmuje się losem katolików w Rosyi.

Wniosek posła Stan. Badeniego o zrównaniu prestacyj szkolnych.

Lwów 29 stycznia.

(✕) Na podstawie wniosków, przedłożonych przez subkomitet, komisya szkolna załatwiła znany wniosek posła Stanisława hr. Badeniego w sprawie zrównania ciężarów, ponoszonych przez gminy i obszary dworskie przy zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych. Główna zasada wniosku p. St. Badeniego została w całości tak przez subkomitet, jakoteż przez komisyę szkolną przyjętą.

Mianowicie art. 16 projektowanej ustawy postanawia, że jeżeli dochody majątków zakładowych pojedynczych szkół, oraz ofiary, do których zobowiązały się gminy, instytucye lub osoby prywatne, nie wystarczają na opłacanie nauczycieli stałych i tymczasowych szkół ludowych miejscowych, obowiązane są gminy i obszary dworskie, należące do związku szkolnego, do wnoszenia na ten cel dodatków pieniężnych aż do 6% całej należytości wszystkich podatków bezpośrednich, razem z dotychczasowemi dodatkami rządowemi w gminie i na obszarze dworskim opłacanych; każde z nich o tyle, o ileby to, co na mocy dawniejszych zobowiązań, bądź to w naturze, bądź w gotowych pieniądzach na utrzymanie nauczycieli już uiszcza, nie dorównywało oznaczonym powyżej procentom.

Pewne ograniczenie nastąpiło w artykule 8 przy sposobie pokrycia nadzwyczajnych wydatków na budowę, rozszerzenie i przebudowę budynków szkolnych i pomieszkań dla nauczycieli, oraz na dostarczenie gruntu pod budynki, ogród pole i boisko, wreszcie na dostarczenie wewnętrznego urządzenia szkoły. Owóż na pokrycie powyższych nadzwyczajnych wydatków nie może Rada szkolna krajowa obciążać stron t. j. gmin i obszarów dworskich, w jednym roku kwotą większą jak 40 procent całej należytości ich podatków stałych bezpośrednich wraz z dotychczasowymi dodatkami rządowymi. Jeżeli wydatek potrzebny większym jest od takiej kwoty, strony konkurencyjne mają prawo żądać, aby im został rozłożony na

---

FELIETONOWY ŚWIAT.

(16)

Przez

Kazimierza Ehrenberga.

(Ciąg dalszy).

Wyrwisz wychodził przygnębiony. Był przekonany, że dokonał wielkiego bohaterstwa, ale że postąpił nie tak, jak powinien był postąpić ojciec rodziny. Ambicya i niechęć do Morskiego podyktowały mu podanie się do dymisyi; teraz przypomniał sobie, że był stary i że nie miał innych środków do życia oprócz pensyi ze *Sztandaru*. Za ciężki był już na to, żeby zrastać się z nowym dziennikiem i łzy zakręciły się w wyblakłych, zaczerwienionych oczach.

Posiedzenie redakcyjne, jakkolwiek Wyrwisz zwołał je natychmiast, nie przyszło wcale do skutku. Daremnie czekał na nie wśród niepokoju całe dwie godziny ponad oznaczony termin; młodzi członkowie redakcyi po wypaleniu kilku papierosów, zostawili go samego; ani Morski ani Lacki nie pojawili się wcale. Wyrwisz wrócił do domu zrozpaczony; nie ulegało dla niego wątpliwości, że lada chwila otrzyma list z dymisyą.

Dyrektor jednak spotkał się na ulicy z Morskim, zaledwie wyszedł z mieszkania. Powieściopisarz wyciągnął do niego rękę:

— Winien mi pan jesteś wdzięczność... Ocaliłem pana od wielkiego nieszczęścia...

— O ile wiem, nawarzyłeś mi pan tylko bigosu. Co panu do głowy przyszło z tym felietonem?

— Wyjaśnię panu rzecz w dwóch słowach. Przedewszystkiem jednak, czy pan czytuje moją powieść?

— Ależ tu nie o to chodzi...

— O to właśnie. Gdybyś pan ją pilniej czytywał, domyśliłbyś się, że do jednej z działających w niej figur wziąłem sobie za wzór Wolskiego; wiedziałem wybornie, że pan z nim mało sympatyzujesz. To też nie żałowałem barw jaskrawych w odmalowywaniu jego śmieszności i jego niskich stron. Zwłaszcza wczoraj wyczytawszy w *Sztandarze*, że jest zdrów, poświęciłem jego osobie cały felieton; zdaje mi się, że był wcale nie zły. Zadawał on Wolskiemu nader przejrzyście śmierć moralną. Nad ranem dowiaduję się, że umarł; spieszę do redakcyi i odczytuję pański entuzyastyczny nekrolog.

— A to byłbyś mnie pan ładnie urządził...

— Przyzna pan, że nie pozostawało nic innego do roboty, jak wstrzymać numer. Niech pan sobie wyobrazi, jakby to pańskiej kandydaturze zaszkodzić mogło...

— A pan co wiesz o mojej kandydaturze?

— Jestem psychologiem, panie Lacki. Wyczytałem to między wierszami pańskiego artykułu.

— Zatrzymaj to pan w takim razie przy sobie. Ja na razie o niczem nie wiem. Zresztą dziękuję panu. Pogódź się pan tam w jakikolwiek sposób ze starym Wyrwiszem. Dowidzenia, idę w inną stronę...

— *A propos*... z tym Sielnickim czy to prawda?

— Podobno... to Steinkranz dał to. Dowidzenia.

Reszta dnia zeszła Lackiemu istotnie na interesach i na pracy. Wieczorem wszakże nie mógł się opędzić myśli, że potrzebuje koniecznie odpocząć. Przypomniał sobie, że w dniu tym Maud nie występowała w teatrze i że dobrzeby było spędzić u niej choćby jedną godzinę tylko. Ale równocześnie nasunęło mu się pytanie, co tam o tej porze robić może Sielnicki, z którymby bardzo chętnie zagrał teraz ulubioną partyę Kunninghama. Niektóre posunięcia tej partyi stawały mu żywo w wyobraźni, naprzemian z aksamitnemi oczami Maud, które mu się plątały wśród pionków.

Potem słowa z artykułu Steinkranza zlewały mu się w jedną całość ze słowami anonimowego listu i drażniły go coraz więcej. Zdawało mu się, że ten wieczór, w którym odrzucił na bok pióro i wybiegł na gwarne ulice, aby rozpocząć poszukiwania za przyjacielem, trwa jeszcze ciągle, że właśnie wrócił z teatru, gdzie z ust Maud dowiedział się o wszystkiem i że teraz pasuje się z myślami, czyby nie było dobrze zostawić dziwaka jego losowi, a zająć się pilniej pocieszaniem strapionej twarzyczki artystki. Pamięć kilku miesięcy zatarła się, jakby zupełnie; umyślnie nie chciał poruszać jej Lacki, bo zaczynał dla niej odczuwać wstręt. I ten wstręt przeważył szalę. Zupełnie nagle wykluło się w umyśle Lackiego postanowienie niezwłocznego wyjazdu z miasta, odszukania Pawła w jego schronieniu, sprowadzenia go do stolicy, zwrócenia mu jego praw zarówno w dzienniku, jak i po za dziennikiem i zagrania z nim świetnego gambita.

— Interesa mogą poczekać — mówił sam do siebie. Zrzucę na Pawła cały ciężar starania się o literacką stronę dziennika; będzie mi lżej. Poświęcę się całkowicie ratowaniu mojej popularności. Mam na to czasu cały miesiąc, aż do dnia nowych wyborów. Zobaczymy!

VIII.

W miarę jak postępowała naprzód książka o teatrze, znajdował Sielnicki coraz większą w pracy przyjemność. Wstawał bardzo wcześnie, zapisywał na luźnych kartkach pomysły, jakie mu się dość bezładnie po głowie snuły, zlewał je razem, uzupełniał, stylistycznie wykończał i bawił się tem cały poranek. Około południa szedł do miasta na obiad. Rozstając się z Kitty, nie myślał o tem, że pozbawia się nietylko kochanki, ale i gospodyni, która bądź co bądź troszczyła się o rzeczy życia powszedniego, nieprzyjemne, ale niezbędne. Pierwszego dnia po jej wyjeździe Sielnicki zapracował się tak bardzo, że nie pomyślał nawet o jedzeniu. Dopiero późnym wieczorem głód mu zaczął dokuczać.

Nazajutrz wyszukał sobie jakąś traktiernię w mieście, nad wszelki wyraz nędzną, i zadawał sobie przymus, żeby przełknąć proste i złe przyrządzone potrawy. Chociaż więc zawsze nader podrzędną wagę przywiązywał do jedzenia, czuł się teraz prawdziwie nieszczęśliwym, a godzina południowa stawała mu się teraz tak przykrą, że oczekiwał jej z bojaźnią i oddychał dopiero lżej, gdy przeminęła. Spotkawszy się któregoś dnia z doktorem, zwierzył mu się ze swojem nieszczęściem. Doktor rozśmiał się:

— Ależ jest na to rada bardzo prosta. Jesteś pan pod moją opieką i na mnie spadnie odpowiedzialność, gdyby pana przypadkiem w tej garkuchni otruli. Wytłómaczę to mojej pani; niezawodnie przyjmie pana na stołownika. My na tem w każdym razie skorzystamy najwięcej, będziemy mieli częściej pańskie miłe towarzystwo... Boję się, że to ja po części pozbawiłem pana spokojnych obiadów w pańskiej pustelni.

Takim sposobem Sielnicki stał się odrazu codziennym gościem w domu doktora. Było mu to bardzo na rękę, bo obok książki, znajomość z Irenką była drugim przedmiotem, który go interesował niezmiernie. Idylla, w której praca ustępowałaby miejsca miłości, uśmiechała mu się w marzeniach i dlatego zaczął już powoli nakręcać w sobie sprężynę uczucia i czekał tylko stosownej chwili, ażeby je w sobie módz stwierdzić. Myśl małżeństwa, którą mu podsunęła Kitty, wracała uporczywie, częściej w formie półżartobliwych fantazyj, czasem jednak także poważniej, łącząc się z zasadniczo jeszcze nierozstrzygniętą kwestyą szczerości w życiu, kwestyą, narzucającą się coraz bardziej refleksyom w chwilach wypoczynku i zamyślenia.

Pewnego dnia, podczas obiadu, rozmowa zeszła przypadkiem na temat nieco zbliżony. Sielnicki wywołał to sam bezwiednie, kiedy do opowiadania doktorowej o jakimś zapowiadanym marjażu, który się rozszedł bez widocznej przyczyny i do uwagi, że narzeczeni nie kochali się widać naprawdę, dorzucił słowa:

— Nie dość silnie wmawiali w siebie, że się kochają...

Powiedział to bezmyślnie, dla żartu, dla utrzymania się w roli sceptyka, dla sprzeciwienia się, dla podtrzymania konwersacyi. Naturalnie, posypała się burza protestów. Irenka tylko milczała, zamyślona i poważna, jak zwykle, jak gdyby nie zwracała uwagi na żart, do którego nie przywiązywała znaczenia.

Wuj Stefan, ocierając serwetą wspaniałe wąsy, zwrócił się do Sielnickiego:

— Mój panie! — rzekł. — Taż to przecie prawda jak świat stara, że kochanie jest jak pijaństwo. Powiadają, że pijak nigdy nie jest tak pijanym, na jakiego wygląda, i że pod wpływem trunku więcej udaje upojonego, niż nim jest naprawdę. Ile razy mi się zdarzyło trochę więcej wypić, doświadczałem tego na sobie samym. To jednak niczego nie dowodzi. Przecie pan dobrodziej nie będziesz przeczył, że jak ktoś zawiele kieliszków wypije, to się zatoczy pod ławę i straci przytomność. Z miłością, panie dobrodzieju, tak samo; bawisz się i udajesz, i ani wiesz, jak cię naraz serce zaboli, aż ci życie zbrzydnie...

Melancholia głęboka wiała z tych słów, wypowiedzianych z uśmiechem. Sielnicki spojrzał w oczy pana Stefana, które się gdzieś po suficie tułały, jakby szukając tam śladów zatartych wspomnień. Sielnickiemu przeszła przez głowę myśl: mój Boże, cobym ja dał, gdyby mnie tak mogło kiedykolwiek serce zaboleć, i gdybym kiedyś po latach wielu mógł o tem z taką rozkoszą wspominać.

Pomimo to bronił swojej teoryi zapalczywie. W starych romansach miłość nazywano magnetyzmem serca; stosując pojęcia nowsze, nazwijmy ją suggestyą. Jest rzeczą dowiedzioną, że ludzie pod względem hypnotycznym mało wrażliwi, nie potrafią się nigdy wprowadzić w stan zakochania, który jest, bądź co bądź, stanem chorobliwym.

— Chciałbym pana widzieć wtedy, kiedy pan byłeś w moim wieku — odpowiedział mu na to brat Irenki. — Założyłbym się, że ten pański hypnotyzm działał na pana tak, jak na nas wszystkich i że panbyś wtedy przysiągł, że to najrzeczywistsza rzeczywistość.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

lat kilka. Jeżeli wydatek taki nadzwyczajny jest tak wielki, że nie byłby w całości pokrytym, gdyby strony konkurencyjne dodatek w wysokości 40 procent podatków składały przez lat trzy, może Rada szkolna miejscowa zażądać, aby nadwyżkę wydatku pokrył fundusz szkolny krajowy.

Rada szkolna krajowa udzielać będzie funduszom szkolnym miejscowym zasiłków takich, ale w granicach kwoty corocznie na ten cel w budżet szkolny krajowy wstawionej. Istnieje projekt, aby na te zasiłki wstawiać do budżetu kraj. funduszu szkolnego corocznie kwotę 100.000 złr.

Z dniem wejścia w życie projektowanej ustawy, przestaną istnieć fundusze szkolne okręgowe, a należytości ich czynne i bierne przejdą na fundusz szkolny krajowy.

Komisya szkolna nie załatwiła dotąd stanowczo postanowienia o pokrywaniu zwyczajnych wydatków na najem, utrzymanie budynku i wewnętrznego urządzenia, opału, oświetlenia i obsługi sal szkolnych. Subkomitet proponuje, aby kwotę potrzebną corocznie na powyższe cele określiła Rada szkolna okręgowa dla każdej szkoły ryczałtowo, po protokólarnem przesłuchaniu stron konkurencyjnych.

Gdyby wyjątkowo kwota ta ryczałtowa miała przenosić 10% podatków bezpośrednich, opłacanych przez gminę i obszar dworski, wydanie orzeczenia należeć ma do Rady szkolnej krajowej, czy i jaki zasiłek przyznany ma być z funduszu krajowego szkolnego.

Ponieważ w komisyi podniesiono myśl, ażeby w tych wypadkach nie było zawisłem przyznanie zasiłku od orzeczenia Rady szkolnej krajowej, ale ażeby bezwarunkowo miały strony konkurencyjne prawo żądania zasiłku — przeto uchwałę nad tym artykułem odroczono, a postawioną poprawkę przekazano subkomitetowi do rozpatrzenia.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 29 stycznia 1894.

Przewodniczy p. prezydent Friedlein.

Odczytano pismo właścicieli domów przy ulicy Wolskiej, proszące, aby na przyszłość wszystkie domy, budowane w tej ulicy zarówno przed, jak za rogatką, stosowały się do linii regulacyjnej domu p. Borowskiej.

R. m. Redyk przypomniał, iż sekcya ekonomiczna przed 5 czy 6 laty postanowiła uporządkować plac za mostem kolei Karola Ludwika na Grzegórzkach i tam przenieść tandetę z ulicy Starowiślnej. Mowca zapytuje, w jakiem stadyum ta sprawa obecnie się znajduje? — P. prezydent wyjaśnia, że szkice na kramy dla tandety za mostem kolejowym są wygotowane, obecnie należy przystąpić do zestawienia kosztorysu.

Rada przystępuje do dalszych obrad nad preliminarzem budżetu miejskiego na rok 1894.

R. m. Boroński imieniem sekcyi skarbowej przedkłada dalsze rozdziały tytułu XXX wydatków: szkoły i instytucye naukowe, mianowicie: Muzeum techniczno-przemysłowe 5,834 złr.; Muzeum narodowe 3,500 złr.; zasiłki, udzielane szkołom, zakładom i instytucyom naukowym 26,222 złr.

Powyższe wydatki Rada przyjęła, a zarazem uchwaliła, odnośnie do Muzeum techniczno-przemysłowego, następującą rezolucyę sekcyi skarbowej: Wzywa się komisyę przemysłową, aby jak najśpieszniej przeprowadziła organizacyę zarządu Muzeum techniczno-przemysłowego i aby co roku Radzie przedkładała rachunki z wszelkich wydatków na Muzeum.

Co do Muzeum Narodowego podniósł r. m. Domański konieczność jak najdalej idącego ubezpieczenia zbiorów przed pożarem i wniósł następującą rezolucyę: Rada miasta wzywa komitet Muzeum narodowego, by dla bezpieczeństwa od pożaru zaprowadził w niem stosowną liczbę automatów pożarnych.

Rezolucyę tę Rada przyjęła, jak niemniej dotyczącą Muzeum narodowego dalszą rezolucyę sekcyi skarbowej z poprawką r. m. Kohna; rezolucya ta brzmi: „Rada miasta uważa za nieodpowiednie, że mieszkanie prywatne kustosza Muzeum narodowego znajduje się tuż obok tegoż Muzeum w Sukiennicach. Wzywa się komitet muzealny, by kustosz Muzeum nie mieszkał w Muzeum narodowem. Rada miasta wzywa również komitet, aby drzwi, prowadzące do Muzeum, były zamykane na dwa klucze odrębne, z których jeden ma być w ręku kustosza, a drugi w ręku dyrektora Muzeum.“

Nie przyjęła zaś Rada wniosku r. m. Kasparka domagającego się przyznania szkole zręczności za rok ubiegły subwencyi w kwocie 500 złr., którą wbrew wnioskom sekcyi szkolnej sekcya skarbowa skreśliła.

W dalszym ciągu, imieniem sekcyi skarbowej r. m. Birnbaum przedkłada dalsze tytuły wydatków preliminarza i tak tytuł XXXI dobroczynność z ogólną kwotą wydatków 26.136 złr., tyt. XXXII czynsze za wynajęte domy 500 złr., tyt. XXXIII spłata długów gminnych i opłata od kapitałów biernych 185.925 złr., tyt. XXXIV podatki i opłaty skarbowe 6.977 złr., tyt. XXXV dodatek na utrzymanie straży policyjnej 23.230 złr., tyt. XXXVI spis ludności 975 złr., tyt. XXXVIII wydatki na kwaterunek wojska 31.900 złr., tyt XXXIX wydatki przygodne 3.800 złr.

P. referent przedstawił przy tytule: spłata długów gminnych i opłata od kapitałów biernych, rezolucye, obejmujące konwersyę dwóch pożyczek gminnych, mianowicie konwersyę długów funduszu miejskiego obrotowego do funduszu amortyzacyjnego, zaciągniętych na różne cele miejskie, a wynoszących obecnie 248.105 złr. 91 ct., oraz długu bezprocentowego zaciągniętego na pokrycie niedoboru budżetowego w r. 1891 w kwocie 70.000 złr. Rezolucye brzmią: a) Dług funduszu miejsk. obrotowego do funduszu amortyzacyjnego w ogólnej kwocie 248.105 złr. 91 ct. skonwertować w jeden dług do spłaty na lat 18 za opłatą 4%, z czego wynika, że rata roczna z powyższych długów skonwertowanych na 4% i 18 lat wynosić będzie 19.467 złr. 80 ct. (zamiast dotychczasowych rat w rocznej kwocie 23.105 złr.); b) dług bezprocentowy, zaciągnięty na pokrycie niedoboru budżetowego w roku 1891 w pierwotnej kwocie 70.000 złr., a którego resztująca kwota wynosi obecnie na kapitał 56.000 złr., skonwertować na lat 18 (zamiast jak pierwotnie było na lat 10 w ratach po 7.000 złr. rocznie), wskutek czego roczna rata wynosić będzie 3.111 złr. 11 ct., a zaoszczędzenie dla budżetu 3.888 złr. 89 ct. rocznie. Wskutek tych konwersyi przeto roczny wydatek w budżecie miejskim zmniejszy się o 7.526 złr. 9 ct.

Rada obie te rezolucye przyjęła; p. referent wyjaśnił, iż propozycya konwersyi, zarówno jak jej obliczenia dokonane zostały przez r. m. Geislera.

Przy tyt.: dodatek na utrzymanie straży policyjnej podniósł r. m. Propper, iż wydatek w tej rubryce wzrósł z 14.000 na 22.000 złr. z powodu powiększenia straży policyjnej o 70 ludzi. Mowca uzasadnia, iż gmina nie jest obowiązaną przyczyniać się do utrzymania straży policyjnej, tem mniej do utrzymania owych 70 ludzi, ponieważ powiększenie straży nastąpiło ze względów państwowych, a nie gminnych. Mowca wykazuje też, że wstawienie w budżet zwiększonego wydatku na straż policyjną nastąpiło bez poprzedniej uchwały sekcyi lub Rady, a nawet nie wpłynęła w tej mierze jakakolwiek odezwa dyrekcyi policyi. Mowca wnosi następującą rezolucyę: Uprasza się p. prezydenta, aby dopilnował, by wypłata kwoty 8.000 złr., wstawionej w budżet tytułem dodatku gminnego na utrzymanie podwyższonego stanu straży policyjnej bez wyraźnej w tym względzie uchwały Rady nie została uskutecznioną.

Dział II, wydatków nadzwyczajnych, przedstawił imieniem sekcyi skarbowej r. m. Geisler; wydatki te są następujące:

1) subwencya na odnowienie kościoła katedralnego na Zamku, z przeznaczonej kwoty 32.000 złr. czwarta rata z 10-ciu rat 3.000 złr.; 2) na pokrycie niedoboru z 1892 r. 23.407 złr.; 3) subwencya na wystawę krajową, odbyć się mającą we Lwowie, w dwóch ratach po złr. 300, ostatnia rata 300 złr.; 4) Szkole polskiej w Paryżu, 2-ga rata z 3 rat niepobranej subwencyi za lata 1885/90 500 złr.; 5) jednorazowe wyposażenie adoptowanych córek ś. p. Dra A. Baranieckiego 6.000 złr.; 6) uporządkowanie ulicy Aryańskiej, szosy i ścieki 2.100 złr.; 7) uporządkowanie ulicy Blichowej, szosa i ścieki 1.500 złr.; 8) uporządkowanie przedłużonej ulicy Bożego Ciała, szosa i ścieki 800 złr.; 9) ulica Jabłonowskich, ścieki i szosa prowizoryczna z kamienia wapiennego 800 złr; 10) wybrukowanie w ulicy Nad Rudawą toru jezdnego kamieniem łamanym oraz ścieki 1.200 złr.; 11) wykonanie drogi od Dajworu ponad Wisłą do rzeźni 1-sza rata 2.300 złr.; 12) na szosę prowizoryczną i ścieki w ulicy Szlak na Maślakówce 1.000 złr.; 13) szosa i ściek w ulicy Topolowej za ogrodem Strzeleckim 2.000 złr.; 14) szosa i ściek w ul. Topolowej od ulicy Aryańskiej do Mogilskiej rogatki 1.600 złr.; 15) ściek i szosa w ulicy Zgoda 450 złr.; 16) szosa w ulicy Zielonej od ulicy Jasnej do ul. Dietla 2.000 złr.; 17) wychodek z pisoarem na plantach w ulicy Dietla 800 złr.; 18) na budowę szopy w ogrodzie miejskim na beczkowozy plantacyjne 330 złr.; 19) na wykonanie chodnika w ulicy Mikołajskiej 300 złr.

Wydatki nadzwyczajne wynoszą razem 50.387 złr.; dzielą się one, jak wskazał p. referent, na wynikające ze zobowiązań gminy jednorazowych, i na inwestycyjne, na cele uporządkowania miasta przeznaczone.

W rozprawie nad tymi wydatkami zabiera głos r. m. Domański i wnosi następujące rezolucye: *a)* Zwraca się uwagę budownictwa miejskiego i sekcyi ekonomicznej na potrzebę skanalizowania wylotów ulic św. Tomasza i św. Marka od strony Wesołej. *b)* Wzywa się Magistrat, by polecił właścicielom domów przy ulicy św. Krzyża między kościołem a ulicą Mikołajską, iżby ścieki swych domów wpuścili do kanału miejskiego. *c)* Wzywa się budownictwo, by sporządziło plan i kosztorys przyrządu, zapisującego nieustannie i arytmetycznie wysokość wody na Wiśle pod miastem.

Drugą z tych rezolucyj poparł r. m. Chmurski, a Rada przyjęła je w całości.

R. m. Beringer wykazywał konieczną potrzebę brukowania i kanalizowania nowych ulic oraz uporządkowania miasta; w tym celu postawił następującą rezolucyę: „Wzywa się sekcyę skarbową, by z przybraniem sekcyi ekonomicznej obmyśliła środki, potrzebne dla uporządkowania miasta.“ Rezolucyę tę poparł r. m. Redyk i podniósł, że gmina na bruki prawie nic nie wydaje. Dojdzie do tego, że nie będziemy mieć po czem chodzić do tych ładnych budynków, jakie wznosimy. Taka gospodarka jest kiepska. Na bruki byłaby potrzebną kwota 250.000 złr., tymczasem sekcya ekonomiczna nic na ten cel nie otrzymuje. Rezolucyę r. m. Beringera Rada uchwaliła.

R. m. Propper zaznacza, że ostatniemi czasy przybyło 24 nowych ulic, a wobec wzrastających potrzeb, jak asanizacya miasta, budowa kanałów i bruków, trzeba koniecznie zastanowić się nad pytaniem, zkąd na te cele uzyskać fundusze. W przyszłym budżecie można osiągnąć zwyżkę na cele inwestycyjne w kwocie 30.000 złr. Jest to zwyżka za mała wobec stosunkowo wielkich potrzeb. Na dochód z zakładu kontumacyjnego liczyć nie można, ponieważ dotąd znane są tylko problematyczne cyfry. Mowca omawia bliżej swój projekt, dążący do tego, aby skorzystać z konwersyi długu indemnizacyjnego i opust tego podatku dla Krakowa wyzyskać na fundusz miejski. W ten sposób opodatkowani płaciliby tak samo, jak dotąd, nie byliby więc znaczniej obciążeni, a gmina mogłaby uzyskać w przeciągu 10 lat około 550.000 złr. na cele inwestycyjne. Odpowiednie wnioski mowca zapowiada przy odnośnej rubryce dochodów.

Referent r. m. Geisler wykazuje, że gmina na nowe bruki wydała w przeciągu lat 13 kwotę 211.000 złr., na kanały 119.000 złr. Słusznie p. Propper podniósł, że na przyszły rok z działu nadzwyczajnego wydatków odpadnie kwota 30.000 złr. i tej na cele inwestycyjne będzie można użyć. Dalsze horoskopy p. Proppera mogą być rzeczą przyszłego budżetu, gdy Sejm uchwali zniżenie dodatków indemnizacyjnych.

Dział wydatków nadzwyczajnych Rada uchwaliła i na tem przerwała posiedzenie dla braku kompletu.

KRONIKA.

Kraków 30 stycznia.

— **Arcyksiążę Eugeniusz**, jenerał-major, komendant 9 pieszej brygady w Ołomuńcu, przybył wczoraj o godzinie 8 m. 45 wieczorem do Krakowa i zamieszkał w Grand-hotelu. Celem pobytu arcyksięcia w Krakowie jest przedstawienie się w charakterze brygadyera komendantowi korpusu fmp. Uexkuellowi; przedstawienie nastąpiło o godzinie 11 przed południem. O g. 12 udzielał arcyksiążę audyencyj; przybyli na nie naczelnicy władz, oraz reprezentanci wojskowości. Arcyksiążę zwiedzi Kraków; odjazd nastąpi jutro rano.

Dzisiaj rano przybył do Krakowa porucznik arcyksiążę Ferdynand Józef z ochmistrzem dworu majorem de Ruda Rudziński również celem przedstawienia się komendantowi korpusu fmp. Uexkuellowi. Arcyksiążę odjeżdża dziś wieczorem z Krakowa.

— **Zapiski osobiste**. P. delegat Laskowski i komendant korpusu hr. Uexküll powrócili wczoraj wieczór ze Lwowa do Krakowa. — Poseł Dr Adam Asnyk wyjechał za granicę dla poratowania zdrowia. P. Asnyk zamierza dłuższy czas przepędzić na Ceylonie.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek d. 1 lutego b. r. o g. 5 po południu. Na porządku dziennym dalszy ciąg obrad nad preliminarzem budżetu miejskiego na r. 1893.

— **W pałacu Spiskim** u państwa delegatowstwa Laskowskich odbędzie się w niedzielę 4 lutego wieczór, na który rozesłano liczne zaproszenia.

— **Z teatru**. Dziś dany będzie po raz trzeci *Watażka*, dramat w 4 aktach Aurelego Urbańskiego. Jutro dane będzie widowisko składane, a mianowicie: *Przechodzień*, nokturn sceniczny w 1 akcie Franciszka Coppée'go; pierwszy występ pani Maryi Sznage, drugi występ p. Wandy Stępniewskiej. *Pomyłka*, komedya w 1 akcie; *Hypnotyzm*, komedya w 1 akcie Al. hr. Fredry (syna), a na zakończenie obrazek sceniczny L. Świderskiego p. t.: *Dzieciaki*. — We czwartek *Świat nudów* z panią Hoffmannową w roli księżnej.

— **Wystawa pośmiertna** prac ś. p. Jana Matejki, urządzona staraniem zarządu Muzeum Narodowego w salach Sukiennic, a która trwała przez m. grudzień i styczeń, zostanie nieodwołalnie zamkniętą dnia 2 lutego b. r., tj. w piątek o godz. 3 po południu. Osoby, które nie miały czasu dotychczas zwiedzenia tej tak interesującej i pouczającej wystawy, mają jeszcze sposobność korzystania z tych ostatnich paru dni.

— **W „Związku literackim“** zagai jutro o godz. 7 Dr F. Koneczny pogadankę na temat: „Kalinka jako publicysta“ (z powodu nowego wydania jego dzieł w „Nowej Bibliotece Uniwersalnej“ nakładem Spółki wydawniczej polskiej). Na następne środy zapowiedziano cały szereg pogadanek.

— **Kadencya sądów przysięgłych** w tutejszym sądzie krajowym karnym rozpoczyna się dnia 1 lutego. Lista sędziów przysięgłych na kadencyę lutową jest następująca: Przysięgli główni pp.: 1) Majewski Stanisław, 2) Dr Lustgarten Ludwik, 3) Kuhn Jan, 4) Rehman Stanisław, 5) Geisler Jan, 6) Dr Baruch Julian, 7) Dr Styczeń Wawrzyniec, 8) Haborka Jakób 9) Tomaszewski Władysław, 10) Dr Brzeziński Józef 11) Dr Bandrowski Juliusz, 12) Wentzl Jan, 13) Dr Schneider Ludwik, 14) Grabowski Władysław, 15) Breliński Józef, 16) Murczyński Józef, 17) Miroszowski Henryk, 18) Dr Markiewicz Władysław, 19) Dr Jakubowski Faustyn, 20) Mikuszewski Wilhelm, 21) Znamirowski Władysław, 22) Dr Morawski Kazimierz, 23) Maszczyński Józef, 24) Zarembski Teofil, 25) Fink Adam, 26) Przybyłowicz Józef, 27) Kosiba Ferdynand, 28) Skórczewski Adolf, 29) Homolacs Edward, 30) Pryliński Tomasz, 31) Łasiński Józef, 32) Dr Peiper Marek, 33) Dr Bossowski Aleksander, 34) Niemczewski Franciszek, 35) Dr Raczyński Tadeusz, 36) Wróbel Tomasz. Przysięgli zastępcy: 1) Łaszczyk Stanisław, 2) Zaremba Jan, 3) Ohrenstein Mojżesz Leib, 4) Werner Jerzy, 5) Hechter Henryk, 6) Pietrzykowski Jan, 7) Niedzielski Norbert Antoni, 8) Bielewicz Michał, 9) Weigel Karol.

— **Album weteranów**. P. Ksawery Konopka wezwany listem otwartym znacznej liczby obywateli, uprasza weteranów z roku 1830/1 o nadesłanie na jego ręce fotografij swoich, które zebrane będą w album pamiątkowe i złożone w Muzeum narodowem.

— **Na pomnik** ś. p. Artura Grottgera odbędzie się w poniedziałek dnia 12 lutego przedstawienie w teatrze miejskim. Składać się ono będzie z części koncertowej i cyklu żywych obrazów p. t. „Polonia“. Bilety sprzedaje kasa zamówień.

— **Zabawa cyklistów**. Wczorajszy wełniany wieczór“, urządzony przez członków klubu cyklistów, należał do nader ożywionych zabaw w bieżącym karnawale. Już to widocznie tradycyonalnemi są wesołe i swobodne zabawy w lokalu dawniej Towarzystwa muzycznego, mimo że lokal sam przedstawia pewne wady bądź to dla swej szczupłości, bądź też z powodu niezbyt dogodnego podziału. Wdzięczną salę przybraną gustownie wschodniemi makatami i zielenią, zdobiły nadto artystyczno dekoracyjne prace p. Tucha; powszechne uznanie wzbudzało zaś t. z. *panneau*, które p. Tuch wymalował umyślnie na ten wieczór. Licznie, gustownie zielenią ubrane bicykle i rowery, rozwieszone po ścianach, sprawiały miłe wrażenie i nadawały odpowiednią cechę zabawie. Nowością było wystąpienie kilkunastu cyklistów w ich kremowych, galowych strojach; panie pojawiły się przeważnie w gustownych toaletach wełnianych. Udział osób przypominał najlepsze wieczory Towarzystwa muzycznego; w pierwszym kadrylu naliczyliśmy par 96, a ochocza i swobodna zabawa, urozmaicona skromnemi niespodziankami w kotylionie przeciągła się do godziny 7 rano. Wieczór ten może i powinien zachęcić naszych ruchliwych cyklistów do urządzania podobnych zabaw na przyszłość.

— **Ogólne posiedzenie** komitetu męskiego dla wieczoru tańcującego na dochód „głodnych dzieci“ i „Przytuliska“ Brata Alberta odbędzie się w sali Rady miejskiej we środę dnia 31 b. m. o godzinie 5 po południu.

— **Mszę żałobną** za duszę ś. p. Antoniego Hawełki odprawi X. kan. Dr Spis, członek komitetu dla „głodnych dzieci“ we czwartek o g. 9 rano w kaplicy św. Antoniego w kościele N. M. Panny. Podczas mszy św. odśpiewają pp. amatorowie pod kierunkiem p. Świerzyńskiego żałobne pieśni.

— **Obowiązki gospodyń** na balu ogólno-akademickim przyjęły w dalszym ciągu panie: Barabaszowa, Domańska, Dzikowska, Gluzińska, Janowa Götz-Okocimska, Kossakowa, Łazarska, Muczkowska, Mussilowa, Pareńska, Raczyńska, Rettingerowa, Emanuelowa Rosenblattowa, Slękowa, hr. Starzyńska, Straszewska, hr. Szembekowa, Szymkiewiczowa, prof. Trzebicka.

Obowiązki gospodarzy przyjęli pp.: hr. Stanisław Badeni z Branic, Bałucki, Beringer, prof. Bossowski, Cyfrowicz, prokurator Doliński, prof. Domański, Dzikowski, Federowicz, prof. Gluziński, Alfred Halban, Jakubowski, Jaworski, Alfred John, prof. Jordan, Kleczyński, Korczyński, dyr. Korotkiewicz, Kossak, Kotarbiński, Koy, Kroebl, del. Laskowski, prof. Lewicki, Mars, Milewski, Obaliński, Piekosiński, dyr. Pawlikowski, Ponikło, Redyk, Rettinger, prof. Rosenblatt, Dr Emanuel Rosenblatt, dyr. Slęk, mec. Styczeń, Szalay, Dr Śliwiński, prof. hr. Tarnowski, Walentowicz, pos. Weigel, prof. Zakrzewski, Żuławski.

— **Na bal ogólno-akademicki** nadesłali: p. N. Bucewicz z Warszawy 100 złr., p. Slękowa 10 złr., X. rektor Chotkowski i X. Pelczar po 5 złr., za które imieniem komitetu dziękujemy.

J. Batko, sekretarz. *J. Droba*, prezes.

— **III walne zgromadzenie** członków Towarzystwa muzyki krakowskiej „Harmonia“ odbyło się w niedzielę o godz. 3 popołudniu w sali Rady miejskiej. W skład wydziału wybrani zostali pp.: 1) X. Bukowski Tomasz; 2) Dr Bylicki Franciszek, profesor; 3) Bełdowski Władysław, przemysłowiec; 4) Chmurski Roman, radca miejski; 5) X. Cent Wawrzyniec; 6) Flechner Hugo, urzędnik kolei państw; 7) Fiszer Jan, kupiec; 8) Filiński Bolesław, nauczyciel; 9) Gajewski Edmund, urzędnik mag.; 10) Grigar Ferdynand, kupiec; 11) Dr Jordan Henryk, profesor uniw; 12) Kroebel Franciszek, urzędnik dyr. Tow. wzaj. kred.; 13) Kowalski Zygmunt, naczelnik rachunkowy Kasy oszcz.; 14) Ludwiński Jacek, zegarmistrz; 15) Lazarewicz Tadeusz, urzędnik Tow. ubezpieczeń; 16) Markiewicz Antoni, szewc; 17) Olszewski Henryk, urzędnik kol. państw.; 18) Różycki Michał, urzędnik sądowy; 19) Śląski Bronisław, akademik; 20) Steibelt Adolf, urzędnik Tow. ubezpieczeń; 21) Szafrański Aleksander, przemysłowiec; 22) Staszczyk Jan, urzędnik mag.; 23) Szurek Karol, radca sądu wyż.; 24) hr. Tyszkiewicz Janusz, urzędnik Tow. ubezpieczeń; 25) Wójcikiewicz Stanisław, przemysłowiec.

Ukonstytuowanie się wydziału nastąpi we czwartek d. 1 lutego.

Prócz tego zgromadzenie uczciło przez powstanie z miejsc pamięć ś. p. Antoniego Hawełki, który na rzecz Towarzystwa uczynił tak znaczny zapis w kwocie 5000 złr. Uchwalono także urządzić nabożeństwo żałobne za duszę hojnego fundatora. Wreszcie uchwalono wyrazić podziękowanie p. Juliuszowi Kossakowi, prezesowi Koła artystyczno-literackiego, za trudy poniesione około umundurowania orkiestry.

— **Z „Ogniska“**. W Stowarzyszeniu drukarzy i litografów „Ognisko“ odbył się w niedzielę wieczór pamiątkowy. — Między produkcyami chórów, prowadzonych przez jednego z członków Stow. oraz solowym śpiewem dźwięcznego tenora, deklamowała młodziutka uczennica p. Konopki ze zrozumieniem i przejęciem „Koncert Jankiela“ z „Pana Tadeusza“ oraz na żądanie „Wiochnę“ Lenartowicza. Słyszeliśmy uscenizowany duet z operetki Moniuszki *Cyganie*, a na zakończenie z prawdziwym humorem oddany obrazek ludowy p. t. *Student na wędrówce*. Wykonawców nagradzali licznie zebrani członkowie i osoby zaproszone rzęsistymi oklaskami i zmuszali do powtarzania wielu ustępów. Nastrój wieczoru był bardzo uroczysty i poważny.

— **W „Gwieździe,“** Stowarzyszeniu młodzieży rękodzielniczej krak., odegrano w niedzielę przy przepełnionej sali dwie komedye jednoaktowe: *Stryj przyjechał* hr. Koziebrodzkiego i *Dzieci muzy* Fr. Domnika. W pierwszej wyszczególniły się panna Bucz. i panna Fil., oraz pp. H. i K.; w drugiej grali z wielkim humorem pp. Gr. H., J. Ta. Również dobrze wywiązały się ze swego zadania panny M. i S. Po przedstawieniu rozpoczęła się zabawa tańcująca i bawiono się ochoczo do późnej nocy.

— **Walne zebranie** Stowarzyszenia gastro alkoholicznego odbędzie się we środę d. 31 b. m. o godz. 3½ po południu w sali posiedzeń Rady miejskiej. Na porządku dziennym jest między innemi sprawa podatku krajowego konsumcyjnego.

— **Plastyczne przedstawienie bitwy pod Custozzą** w sali redutowej zwiedzali wczoraj pod kierownictwem dyrektorów i nauczycieli uczniowie szkół ludowych III, VIII i XI.

— **Turniej szachowy**. Przypominamy miłośnikom gry szachowej, że ostatni termin zapisania się na turniej, mający się odbyć w krakowskim klubie szachistów, upływa z dniem 3 lutego b. r. Pragnący wziąć udział mogą się zgłosić do Wydziału klubu (kawiarnia p. Kijaka, linia A—B) od godz. 5—7 popołudniu, gdzie znajdą warunki i regulamin turnieju do przejrzenia.

— **Promocya**. W uniwersytecie lwowskim uzyskał stopień doktora praw p. Witold Roman Sienkiewicz, rodem z Przemyśla.

— **O katedrę** historyi powszechnej z językiem wykładowym ruskim na uniwersytecie lwowskim ma się ubiegać — jak się dowiaduje *Hałyczanin* — hr. Wojciech Dzieduszycki.

— **Bal w pałacu Namiestnikowskim** odbył się w niedzielę, a przybyło nań także dużo osób z różnych stron kraju. W pierwszym salonie witał przybywających p. Namiestnik, a w sali, malowniczo ozdobionej klombami zieloności i bukietami kwiatów, oczekiwała gości hr. Badeniowa z córką. Na bal przybyli XX. Arcybiskupi wszystkich trzech obrządków, X. Biskup Solecki, Marszałek krajowy ks. Sanguszko, wszyscy niemal posłowie sejmowi, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, członkowie Rady miejskiej, wiele osób z arystokracyi. Z Krakowa wzięli udział w balu: JE. prezydent Zborowski, komenderujący korpusu hr. Uexküll, p. delegat Laskowski, jenerał hr. Egmond-Geldern z małżonką, konsul niemiecki w Krakowie bar. Haxthausen. Do kadryla stanęło przeszło sto par. Tańcami kierował hr. Fryderyk Skarbek.

Dnia 4 lutego odbędzie się wielki bal u księcia Marszałka, na który rozesłano liczne zaproszenia po całym kraju.

— **Macierz Polska.“** W sobotę przed południem odbyło się w gmachu sejmowym doroczne walne zgromadzenie obu Rad „Macierzy polskiej“ pod przewodnictwem księcia Marszałka Sanguszki, jako kuratora tej instytucyi. Kapitał żelazny „Macierzy“ wynosi obecnie 37.151 złr. 17 ct., a zawiaduje nim Wydział krajowy. Zadaniem „Macierzy“ jest szerzenie oświaty narodowej w tych warstwach społeczeństwa, w których jej potrzeba okaże się najpilniejszą. W tym celu wydano r. z. 7 książeczek w 38.000 egzemplarzy. Ogółem wydała „Macierz“ dotąd 61 książeczek, które rozchodzą się pomiędzy ludem. Prócz tego wydaje „Macierz“ także publikacye peryodyczne. Najdawniejszą z nich jest tygodnik dla ludu p. t.: *Niedziela*, który miał 1000 abonentów, przeważnie w sferach włościańskich. Drugiem wydawnictwem „Macierzy“ jest dwutygodnik p. t.: *Gospodarz wiejski*, a trzeciem jest *Kalendarz Macierzy Polskiej*.

— **Dr Antoni Krokiewicz**, lekarz powiatowy przydzielony do biura sanitarnego w Namiestnictwie, mianowany został przez Wydział krajowy prosektorem szpitala powszechnego we Lwowie.

— **Teatr ludowy**. Zarząd Towarzystwa „Teatru ludowego“ zawiadamia, iż podejmuje akcyę celem założenia i utrzymywania we własnym zarządzie „szkoły dramatycznej“, której kierownictwo powierza p. Emilowi Deryngowi, b. dyrektorowi szkoły dramatycznej w Warszawie.

— **Odznaczenia**. Z Poznania donoszą: Prezes Koła polskiego poseł książę Ferdynand Radziwiłł z Antonina otrzymał z okazyi urodzin cesarskich order czerwonego orła II klasy z gwiazdą. — P. Władysław Łącki z Posadowa otrzymał tytuł hrabiowski.

— **Ślub**. W Warszawie w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach w sobotę wieczorem dnia 27 b. m. pobłogosławił X. kanonik Władysław Seroczyński związek małżeński pomiędzy p. Józefem Lipczyńskim, Krakowianinem, a panną Jadwigą Górecką, córką Józefa i Emilii Góreckich, obywateli m. Warszawy i właścicieli piekarń parowych. Chór pod kierunkiem p. Trojackiego odśpiewał „Veni Creator“ Freyera. Po ślubie rodzice panny młodej podejmowali liczne grono gości weselnych ucztą, podczas której nadeszło wiele depesz z życzeniami tak z Krakowa, jak i z innych stron.

— **„Nazywam się Ihering!“** Prawdziwe a zabawne zdarzenie opowiada w seryi artykułów *Aus meinem Leben* znany krytyk muzyczny Edward Hanslick z życia swego przyjaciela głośnego operatora Billrotha. Kiedy słynny Ihering, powołany na profesora prawa rzymskiego do Wiednia, składał „pierwsze“ wizyty, przyszedł także do prof. Billrotha podczas ordynacyjnej godziny. „Jestem Ihering.“ — „Czem mogę służyć? — „Jestem Ihering.“ — Pauza. — „Tak, ale co panu brakuje?“ — „Przecież już powiedziałem, że nazywam się Ihering“ — zawołał romanista, odwrócił się i wyszedł oburzony. — Billroth, który potem żył w bliskich stosunkach z Iheringiem, opowiadał często tę wesołą scenę ordynacyjną, dodając, że można być dobrym lekarzem, nie znając nazwisk najwybitniejszych jurystów.

— **Butelka Steinbergera**. Wiadomo, że cesarz Wilhelm przesłał ks. Bismarckowi przed „pojednaniem“ flaszkę wina steinbergskiego. Steinberg jest miejscowością, położoną na prawym brzegu Renu, między Bieberich a Rüdesheim. Winnice te, wydające rocznie zaledwie 40—50 hektolitrów, zaliczają znawcy do rzędu tych, które rodzą najszlachetniejsze reńskie jagody. Niegdyś własność klasztorna, obecnie włączony jest Steinberg do kameralnych dóbr królewskich. Najlepsze zbiory były podobno r. 1811 i 1842. Zaledwie kilka tuzinów butelek tej „cennej marki“ znajduje się w królewskich piwnicach; jednę z nich otrzymał b. kanclerz „dla przyspieszenia rekonwalescencyi po przebytej influenzy.“

— **Nekrologia**. Marcin Bednarski, obywatel miasta Krakowa, przeżywszy lat 68, zmarł tu wczoraj.

— Matylda Jachnerowa, wdowa po byłym administratorze dóbr hr. Potockich, przeżywszy lat 70, zmarła tu dzisiaj.

— We Lwowie zmarła Józefa z Kempistych Radziszewska, żona profesora uniwersytetu. Zmarła złożyła dowody miłości ojczyzny w r. 1863. Z prawdziwem poświęceniem pospieszyła wówczas do lazaretu do Krzeszowic, gdzie z nadzwyczajną troskliwością pielęgnowała rannych braci. Po powstaniu los rzucił ś. p. Józefę do Belgii i tam w r. 1865 oddała rękę prof. Bronisławowi Radziszewskiemu.

— W Poznaniu zmarł Kazimierz Szuman, radca sprawiedliwości, jeden z członków zasłużonej rodziny wielkopolskiej.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We środę 31 b. m.: *Przechodzień*, nokturn sceniczny w 1 akcie Fr. Coppée'go — *Pomyłka*, komedya w 1 akcie z francuskiego — *Hypnotyzm*, krotochwila w 1 akcie Al. hr. Fredry, syna — oraz *Dzieciaki*, obrazek sceniczny w 1 akcie Leopolda Świderskiego.

— Dnia 29 stycznia przed południem deszcz, pochmurno; termometr od +2·5 spadł wieczorem na +0·2 C. Barometr idzie w górę; o godz. 7-ej rano dnia 30 stycznia stan jego był 747·5 mm., termometru —0.6 C. Wiatr zachodni.

We środę dnia 31 stycznia: św. Albertonii-Ludwiki wdowy.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 30 stycznia.

W braku jakiejkolwiek podniety, dzisiejszy targ na Kleparzu odbył się w usposobieniu spokojnem, a niewielkie obroty jakie miały miejsce, odbywały się na podstawie cen zeszłotygodniowych.

Płacono pszenicę białą 7·60 do 8·15 złr.; czerwoną 7·50 do 8·— złr.; żółtą 7·40 do 8·— złr.; żyto 6·30 do 6·60 złr.; jęczmień browarny 6·50 do 7·— złr.; na kaszę 5·30 do 5·65 złr.; owies 6·30 do 6·90 złr.; rzepak 12·50 do 13·25 złr.; wyka 7·— do 8·—; koniczyna czerwona 70—80; biała 65—80. Wszystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 30 stycznia. (Ze Sejmu). Początek posiedzenia o godz. 11 m. 20.

W myśl wniosku Wydziału krajowego udzielono Radzie powiatowej w Kolbuszowej koncesyi na 5 lat do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Kolbuszowa-Sokołów, a gminie w Mizuniu udzielono koncesyi do pobierania opłat mytniczych od dwóch mostów na rzece Mizuńce w Mizuniu.

P. Fruchtmann motywował wniosek swój o zmianę ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych w tym kierunku, iżby obowiązek prestacyjny miast i miasteczek był ściśle określony. Wniosek ten przekazano komisyi szkolnej.

P. Żardecki motywował swój wniosek w przedmiocie popierania krajowego przemysłu przędzalnianego. Wnioskodawca żąda, aby Wydział krajowy poczynił studya przygotowawcze do utworzenia w kraju przemysłu przędzalnianego i przysposobił dla niego odpowiednie siły techniczne i aby na ten cel wstawiono do budżetu 1500 złr.

do rozporządzenia Wydziału krajowego w porozumieniu z krajową komisyą przemysłową. Wniosek odesłano do komisyi przemysłowej.

P. Okuniewski motywował wniosek swój w sprawie gimnazyów żeńskich. Wnioskodawca żąda, aby wezwano rząd, iżby tenże przystąpił w najbliższej przyszłości do założenia na razie przynajmniej jednego gimnazyum żeńskiego w kraju i aby przytem wziął pod rozwagę, czy nie dałoby się przekształcić jednej z istniejących szkół wydziałowych żeńskich w ten sposób, aby cztery wyższe klasy tej szkoły uzupełnić (z ewentualną zmianą planu naukowego) przedmiotami niższego gimnazyum, a do tych klas dodać 4 klasy wyższe, odpowiadające gimnazyum męzkiemu wyższemu. Wniosek odesłano do komisyi szkolnej.

Petycyę przysiółka Brzoza ad Wrzawy (pow. tarnobrzeskiego) o zabezpieczenie gruntów od zalewu, przekazano Wydziałowi krajowemu do zbadania wspólnie z rządem, ewentualnie zaś do zaprojektowania potrzebnych robót ochronnych i udzielenia zasiłków z krajowej i państwowej dotacyi melioracyjnej.

Petycyę gmin i obszarów dworskich nad górnym biegiem rzeki Biały położonych o przyśpieszenie robót regulacyjnych na tej rzece między Jankową, Bobową i Siedliskami, przekazano Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa i do możliwego uwzględnienia.

Petycyę Franciszka Wrębskiego, gospodarza w Borzęcinie, o przełożenie szluzy w prawym wale rzeki Uszwicy, odstąpiono rządowi do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Komisya gospodarstwa krajowego wnosi, aby petycyę gminy miasta Rohatyna o regulacyę środkowej sekcyi Gniłej Lipy, przekazano Wydziałowi krajowemu, z poleceniem rychłego przeprowadzenia rokowań z ministerstwem rolnictwa i przedłożenia Sejmowi odnośnego projektu ustawy na najbliższej sesyi. Przy tej sposobności wywiązała się dłuższa dyskusya nad wnioskiem Klemensa Dzieduszyckiego, aby Wydział krajowy objął projektem regulacyę dolnej części Lipy. Wskutek tego wniosku sprawozdanie komisyi zwrócono napowrót komisyi do rozpatrzenia.

Petycyę gminy Wola Otałęzka (pow. mielecki) o wykończenie regulacyi potoku Brnika, odstąpiono Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia w projekcie uzupełnienia obwałowań Wisły i Wisłoki.

Petycyę gmin Bielany, Łęki, Nowawieś, Kańczuga i Malec (pow. bialski) o wykończenie kanału ulgi między Macochą a Sołą, odstąpiono rządowi z wezwaniem do rychłego udzielenia zasiłku z państwowej dotacyi melioracyjnej.

Petycyę Wydziału powiatowego w Kolbuszowej o regulacyę rzeki Łęgu w gminach Kopcie i Wilcza Wola, przekazano Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia przy rozdziale zapomóg powodziowych z poleceniem wzięcia pod rozwagę sprawy systematycznej regulacyi Łęgu w powiecie niziańskim i kolbuszowskim.

Petycyę gminy Ilkowic (powiat tarnowski) o podniesienie szluzy w prawym wale Dunajca, przekazano Wydziałowi krajowemu z poleceniem zbadania przez fachową komisyę, oraz wydania stosownego zarządzenia w myśl wyniku dochodzenia komisyjnego.

W załatwieniu sprawozdania Wydziału krajowego wnosi komisya gospodarstwa krajowego: 1) Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowym kursie praktycznym dozorców melioracyjnych; 2) Sejm zatwierdza instrukcyę służbową dla krajowych dozorców melioracyjnych. (Uchwalono).

W załatwieniu wniosku p. Franciszka Jędrzejowicza, wnosi komisya gospodarstwa krajowego: 1) Wzywa się Wydział krajowy do ułożenia projektu ustawy o przymusowem tępieniu chrząszcza majowego i do przedłożenia tego projektu na najbliższej sesyi sejmowej. 2) Z powodu, że główna rójka chrząszcza majowego w tym roku przypada, a ustawa o tępieniu tak szybko wejść w życie nie może, poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wydał okólnik do wszystkich gmin i obszarów dworskich z pouczeniem i wezwaniem do tępienia chrząszcza majowego. 3) Aby wezwał rząd krajowy do współdziałania na podstawie §§ 50 i 51 ustawy lasowej. (Uchwalono).

W załatwieniu petycyi gminy miasta Krakowa wnosi komisya administracyjna (ref. A. Wodzicki) projekt ustawy, przyznającej gminie miasta Krakowa prawo pobierania opłat od publicznych widowisk na rzecz funduszu ubogich miejscowych. Opłaty są następujące: 1) Od balów, urządzanych za opłatą wstępu w publicznych lub prywatnych lokalach po 10 złr.; uwolnione od opłaty są bale na cele dobroczynne. 2) Od przedstawień teatralnych, z wyjątkiem urządzanych przez zarząd teatru miejskiego lub jego dzierżawcę, dalej od koncertów, sztuk konnych, gimnastycznych, ogni sztucznych itp. po 5, 10 lub 20 złr. 3) Od menażeryj, panoram, kosmoram, ciemnic optycznych *(camera obscura)*, figur woskowych i t. p. po 3, 6 lub 10 złr. tygodniowo, miesięcznie zaś po 10, 20 lub 30 złr. Wymierzając wysokość uiścić się mających opłat według postanowień ustępów 2 i 3 uwzględnić należy sławę artystyczną występujących osób lub rozmiary przedsiębiorstwa.

Weigel postawił poprawkę, aby bale na cele dobroczynne nie były uwalniane od opłat. Sprawozdawca zgodził się na to, poczem cały projekt ustawy przyjęto z poprawką Weigla.

Nad petycyą członków gminy Kleparów o wydzielenie części terytoryum, w okręgu akcyzowym miasta Lwowa położonej, z gminy Kleparowa i wcielenie jej do miasta Lwowa, przeszedł Sejm do porządku dziennego.

W myśl wniosku komisyi prawniczej uchwalono udzielić rządowi opinię za przeniesieniem siedziby sądu powiatowego w Kosowie na terytoryum gminy „Kosów Stary.“

Uchwalono dalej wyrazić rządowi opinię za uwzględnieniem petycyj gmin Ponikiew, Koziniec i Kaczyna o wyłączenie ich z okręgu sądu powiatowego w Andrychowie, a przydzielenie do okręgu miejsko-delegowanego sądu w Wadowicach, a za odmownem załatwieniem prośby gminy miasta Andrychowa.

Wreszcie uchwalono udzielić rządowi opinię, iż pożytecznem będzie dla mieszkańców gmin Swiniarsko, z przysiołkiem Mała wieś i obszarem dworskim Świniarsko, dalej gmin Gaj i Niszkowa z Szymanowicami, aby je wydzielono z okręgu sądu pow. w Starym Sączu, a przyłączono do okręgu sądu powiatowego miejsko-delegowanego w Nowym Sączu.

Petycyę gminy i obszaru dworskiego w Czyżowicach o wyłączenie z okręgu sądowego i urzędu podatkowego w Sądowej Wiszni, a przyłączenie do okręgu sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Mościskach, przekazano Wydziałowi krajowemu do bliższego zbadania, zasięgnięcia opinii odnośnych władz rządowych i autonomicznych i przedłożenia sprawozdania na najbliższej sesyi sejmowej.

Petycyę p. Hermana Czecza o utworzenie nowego sądu powiatowego w Cisnej, lub przeniesienie siedziby sądu powiatowego z Baligrodu do Cisnej, przekazano Wydziałowi krajowemu do wszechstronnego zbadania i przedłożenia odpowiedniego wniosku na przyszłej sesyi sejmowej.

Petycyę kilku gmin powiatu sanockiego o umorzenie zaległości konkurencyjnych, pozostałych od budowy drogi Sanok Przemyśl, odstąpiono Wydziałowi krajowemu z poleceniem przychylnego jej załatwienia w porozumieniu z Namiestnictwem.

Nad petycyą gminy Wiśniowczyka i ludności okolicznej o wybudowanie gościńca krajowego z Podhajec na Wiśniowczyk do Dobropola, uchwalono przejść do porządku dziennego.

Wskutek petycyi mieszczan w Pilznie uchwalono wezwać rząd, aby zarządził natychmiastową zupełną rekonstrukcyę mostka Nr 3 na gościńcu rządowym za miastem Pilznem.

Nad petycyą gmin Dobryniów, Stratyn miasteczko i wieś z obszarem dworskim o subwencyę na wybudowanie nowej murowanej drogi między drogą krajową a drogą rządową w Narajowie, uchwalono przejść do porządku dziennego.

Nad petycyą Mojżesza i Markusa Verschleisserów, dzierżawców myta, o wydanie im kaucyi i odstąpienie od pozwu, uchwalono przejść do porządku dziennego.

Petycyę gmin Dubowce i Wodniki o zapomogę w celu naprawy drogi z Halicza do Maryampola, przekazano Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Petycyę gminy i obszaru dworskiego w Żukowie i innych (pow. złoczowskiego) o uznanie drogi ze Złoczowa do Dunajowa za drogę krajową, względnie subwencyonowanie tejże, jako drogi powiatowej, przekazano Wydziałowi krajowemu do możliwego załatwienia po porozumieniu się z odnośnym Wydziałem powiatowym.

W myśl wniosku komisyi petycyjnej uchwalono: 1) przyjąć na fundusz krajowy koszta utrzymania nieletniej Małgorzaty Czaban w kwocie 369 złr. 39 ct., należne magistratowi w Budapeszcie; 2) nad prośbą gminy Srogów górny, odnoszącą się do utrzymania kosztem funduszów krajowych nieletniej Małgorzaty Czaban do 12 roku życia, uchwalono przejść do porządku dziennego.

Petycyę gminy miasta Kossowa w sprawie pomnożenia jarmarków, odstąpiono rządowi do zbadania i załatwienia.

W końcu odczytano wnioski poselskie. Struszkiewicz wnosi, aby znieść uchwałę sejmową z dnia 13 maja 1893 r., dotyczącą popierania kolei niższego rzędu, a natomiast upoważnić Wydział krajowy do wstawiania w preliminarz funduszu krajowego na cele popierania budowy kolei niższego rzędu, w myśl ustawy krajowej z dnia 17 lipca 1893 r., rocznej dotacyi w kwocie 300.000 złr. przez lat 75, począwszy od r. 1894.

Franciszek Jędrzejowicz wnosi ustanowienie geometrów dla ewidencyi katastru gruntowego.

Okuniewski interpeluje komisarza rządowego o skrócenie liczby godzin języka ruskiego w szkole przemysłowej w Kołomyi.

Skałkowski postawił wniosek o zmianę opodatkowania kas oszczędności i Towarzystw.

Koniec posiedzenia o g. 2 m. 40. Następne odbędzie się we czwartek o g. 11.

Lwów 30 stycznia. Wydział krajowy po zasięgnięciu opinii finansowej komisyi doradczej, postanowił wypowiedzieć na 1 maja b. r. trzy pożyczki krajowe $4\frac{1}{2}$-procentowe w sumie złr. 1,975,000.

Lwów 30 stycznia. Po trzechdniowej dyskusyi powzięła tutejsza Rada miejska wczoraj wieczór następującą uchwałę: Dla pokrycia wydatków inwestycyjnych w kwocie 6,242.000 złr., tudzież na przeprowadzenie konwersyi długów w kwocie 2,922.685 złr. z doliczeniem kwoty 200.000 złr. na specyalną rezerwę i kwoty 635.315 złr. na pokrycie dalszych z przeprowadzeniem inwestycyj i zrealizowaniem pożyczki połączonych wkładów i wydatków, t. j. razem kwoty dziesięciu milionów złr., zaciągniętą ma być nowa pożyczka w drodze emisyi 4% obligacyj komunalnych m. Lwowa, spłacalna w 60-letnich ratach amortyzacyjnych w drodze peryodycznych wylosowań przeprowadzić się mających.

Na razie emitowaną ma być pożyczka w kwocie 3,758.000 złr. na przeprowadzenie konwersyi długów, na utworzenie specyalnego funduszu rezerwowego dla oprocentowania i na pokrycie dalszych z przeprowadzaniem inwestycyj i zrealizowaniem pożyczki połączonych wkładów i wydatków. Emisya dalszych obligów komunalnych następować będzie na podstawie specyalnych uchwał Rady miejskiej w miarę przeprowadzania planu inwestycyjnego.

Projekt ustawy, zezwalającej na zaciągnięcie powyższej pożyczki, przedłożony zostanie Sejmowi na sesyi bieżącej.

Rada miejska poleciła Magistratowi, aby po uchwaleniu przez Sejm ustawy pożyczkowej, wniósł do ministerstwa skarbu prośbę o przedłożenie Radzie państwa projektu ustawy, przyznającej pożyczce 10-milionowej uwolnienie od podatku dochodowego, od stempla kuponowego i wszelkich należytości skarbowych, tudzież nadającej obligacyom tej komunalnej pożyczki bezpieczeństwo pupilarne.

Wiedeń 30 stycznia. Ambasadorem niemieckim w Wiedniu w miejsce ks. Reussa został mianowany dotychczasowy poseł w Monachium hr. Filip Eulenburg. Nowo mianowany ambasador przybędzie do Wiednia już z początkiem marca.

Buda-Peszt 30 stycznia. Wielkie wrażenie wywarł wynik wyborów do wydziału tutejszego kasyna narodowego, gdyż nie zostali wybrani dotychczasowi członkowie, jak Koloman i Ludwik Tisza, Juliusz Andrassy i inni, usposobieni przyjaźnie dla gabinetu Wekerlego. Wynik tych wyborów uważają za znaczący symptom zachwiania się gabinetu.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 30 stycznia. *Wiener Ztg* ogłasza: Cesarz nadał biskupowi z Lincu X. Doppelbauerowi i marszałkowi Austryi górnej Achleuthnerowi krzyż komandorski orderu Leopolda, oraz zamianował tytularnego biskupa Marcelicza, administratora dyecezyi kotarskiej, biskupem dubrownickim.

Wiener Ztg ogłasza: Cesarz zamianował profesora wydziału teologicznego w Krakowie, X. Dra Stefana Pawlickiego, zwyczajnym profesorem filozofii na wydziale filozoficznym w tymże uniwersytecie.

Cesarz nadał adjunktowi-inżynierowi przy dyrekcyi dóbr państwowych we Lwowie, Antoniemu Holzmüllerowi, tytuł i charakter inżyniera budownictwa.

Wiedeń 30 stycznia. Z powodu rocznicy śmierci Arcyksięcia Rudolfa odbyły się tu nabożeństwa żałobne w kościele Kapucynów i w kaplicy zamkowej. Na trumnie Arcyksięcia złożono liczne wieńce, a między innymi, wieniec od cesarza niemieckiego z napisem: *In treuer Freundschaft.* Arcyksiężna Stefania była obecna na nabożeństwie żałobnem w klasztorze Karmelitanek w Meyerlling.

Wiedeń 30 stycznia. Deputacya 19 pułku piechoty, którego właścicielem był niegdyś arcyksiąże Rudolf, oraz liczne stowarzyszenia wojskowe, złożyły z powodu dzisiejszej rocznicy śmierci arcyksięcia wieńce na sarkofagu w kościele Kapucynów.

Wiedeń 30 stycznia. Najwyższa Rada sanitarna na zapytanie w sprawie dopuszczania kobiet do uniwersyteckich studyów medycznych i praktyki lekarskiej, oświadczyła, że na razie niema potrzeby zasadniczego rozwiązywania tej kwestyi, jednakże w konkretnych wypadkach, aż do chwili zupełnej reorganizacyi lekarskich studyów uniwersyteckich, jaka się teraz dokonywa, należy od kandydatek żądać tych samych warunków i egzaminów, jakich się żąda od mężczyzn.

Wiedeń 30 stycznia. Ogólne zgromadzenie krawców, zwołane na wczoraj popołudniu, rozwiązane zostało wskutek burzliwych scen, które doprowadziły do bójki pomiędzy chrześciańsko socyalnymi a niezależnymi socyalistami.

Praga 30 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, przy dyskusyi nad petycyą w sprawie objęcia rolniczych zakładów naukowych Czech w administracyę krajową, poseł Nitsche w imieniu Niemców wniósł, aby przy ukrajowieniu tych zakładów zabezpieczony został pokój narodowy.

Praga 30 stycznia. Na wczorajszej rozprawie w procesie przeciw członkom „Omladiny“ wykluczony został oskarżony Ciżek z posiedzeń sądowych na czas jednego tygodnia, za wyrazy, obrażające trybunał, wypowiedziane podczas wymieniania świadków, którzy jeszcze mają być wezwani. Przed wyprowadzeniem użył Ciżek również obrażających słów przeciwko trybunałowi. Prokurator zapowiada, że rozszerzy przeciw Ciżekowi postępowanie karne w myśl paragrafu 487. W dalszym ciągu przesłuchiwano świadków. Prokurator zażądał wdrożenia przeciwko 3 świadkom karno-sądowego śledztwa, z powodu sprzeczności z poprzednio przez nich złożonemi zeznaniami. Przeciwko przesłuchaniu pewnego policyanta zaprotestowali obrońcy i oskarżeni, ze względu, że działał rzekomo w porozumieniu z Mrvą.

Praga 30 stycznia. Trzech oskarżonych w procesie „Omladiny“ zachorowało. W dalszym ciągu procesu przesłuchiwano kilku świadków, którzy składali zeznania co do okrzyków, wzniesionych w więzieniu, a zawierających w sobie znamiona zdrady głównej. Jeden ze świadków, odwołując zeznania, złożone w policyi, oświadcza, że w policyi usiłowano go przekupić. Obrońcy starają się osłabić wartość zeznań handlarza węgli Kaisera w sprawie owych okrzyków ze względu na to, że Kaiser jest alkoholistą, czemu świadek energicznie zaprzecza. Podczas przesłuchania tego świadka powstaje burzliwa scena, wśród której oskarżony Wesely żąda napomnienia dla prokuratora, lecz przewodniczący nie przychylił się do tego żądania.

Buda-Peszt 30 stycznia. Deputowani, którzy wystąpili z partyi liberalnej, ukonstytuowali się wczoraj w osobny klub. Prezydentem nowego klubu wybrany został Tomasz Pechy.

Berlin 30 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu przy obradach nad reformą finansów państwa, sekretarz stanu Posadowsky zaznaczył, że zarzucano rządowi zajęcie chłodnego stanowiska wobec projektu podatku wojskowego; nie można przecież opodatkowywać ślepych, kulawych i głuchych. Podatek od piwa wywołałby gwałtowną opozycyę w Bawaryi. Reforma finansów ma utworzyć fundusze rezerwowe na niepomyślne lata. Życzeniu ustanowienia państwowego ministerstwa skarbu sprzeciwiają się poważne względy prawno-konstytucyjne. Posadowsky zakończył swoje przemówienie słowami: Projekt jest mądrym gospodarskim środkiem i koniecznym regulatorem finansów państwa. (Oklaski).

Dep. Lieber oświadcza w imieniu centrum, że stronnictwo jego jest za utrzymaniem obecnego systemu tj. przekazania poszczególnym państwom Rzeszy poboru podatków.

Dep. Rickert w imieniu wolnomyślnego zjednoczenia zwalcza projekt rządowy.

Minister skarbu Miquel oświadcza, że wszystkie stronnictwa pruskiego sejmu z wyjątkiem partyi wolnomyślnej oświadczyły się za reformą skarbową. Ogólna opinia jest przychylna reformie finansów państwowych. Rządy uważają odrzucenie projektu za możliwe, ale wniesienie jego było obowiązkiem wobec poszczególnych państw Rzeszy. Jeżeli projekt będzie odrzucony, odpowiedzialność spadnie na parlament.

Dep. Limburg oświadczył, że konserwatyści stoją na gruncie przedłożeń. Dalsze obrady toczą się dzisiaj.

Paryż 30 stycznia. *Figaro* ogłasza interwiew z Korneliuszem Herzem. Herz grozi nowemi rewelacyami, które skompromitują wielu francuskich polityków, w razie, gdyby do czwartku nie został zaniechany proces cywilny, wdrożony przeciw niemu przez spadkobierców barona Reinacha, oraz postępowanie, mające na celu wydanie go władzom francuskim.

Piza 30 stycznia. Sprawca morderstw w koszarach Humberta, żołnierz Magri, aresztowany został w pobliżu miasta.

Massa 30 stycznia. Sąd wojenny rozpoczyna swą działalność we środę procesem przeciw adwokatowi Molinari, oskarżonemu o współudział w zbrodniczym związku i o podżeganie do wojny domowej.

Belgrad 30 stycznia. Trybunał stanu wyznaczył na dziś przedpołudniem ostatnie posiedzenie procesu gabinetu Avakumowicza w celu odczytania ukazu amnestyi. Oskarżonych ministrów dziś w południe król przyjmował na audyencyi, na której ministrowie złożyli podziękowanie za ułaskawienie. W imieniu b. ministrów przemawiał Ribaracz.

Prezydent gabinetu Simicz złożył wizyty wszystkim obecnym tu reprezentantom mocarstw.

Jenerał Gruicz złożył urząd kanclerza orderu. W jego miejsce zamianowany został kanclerzem jenerał Leszjanin.

Belgrad 30 stycznia. Trybunał stanu uchwalił zawiesić dalsze postępowanie w procesie przeciwko gabinetowi Avakumowicza, wskutek ukazu amnestyi, wydanego przez króla.

Zofia 30 stycz. Wczoraj toczył się w dalszym ciągu proces Iwanowa. Przed południem wypowiedział prokurator *plaidoyer*, w którem podnosi, że zeznania oskarżonych i przesłuchania świadków potwierdzają akt oskarżenia; wykazują one, iż oskarżeni zmierzali do przewrotu obecnych stosunków w Bułgaryi. Prokurator stwierdza, że wszyscy oskarżeni zasłużyli na karę śmierci, wnosi jednak dla młodszych karę więzienia do lat dziesięciu, a dla Luki Iwanowa karę śmierci, z tym dodatkiem, aby trybunał polecił go łasce księcia.

Zofia 30 stycznia. Luka Iwanow skazany został na piętnaście lat ciężkiego więzienia, Stojan Iwanow na trzy lata zwykłego więzienia bez utraty praw obywatelskich.

Zofia 30 stycznia. Małżonka księcia Ferdynanda koburskiego powiła dziś rano szczęśliwie syna.

Petersburg 30 stycznia. W ciągu wczorajszego popołudnia stan zdrowia cara polepszał się bez przerwy.

Petersburg 30 stycznia. Wieczorny biuletyn o zdrowiu cara stwierdza, że stan jego polepsza się ciągle. Ciepłota niższa, niż dnia poprzedniego, opadła do 38·1°. Puls dobry; oddech swobodny; kaszel lżejszy.

Petersburg 30 stycznia. Wobec doniesień francuskich dzienników oświadczył minister skarbu kategorycznie, że w roku 1894 nie zamierza zaciągnąć ani zagranicznej, ani wewnętrznej pożyczki.

Od Administracyi „Czasu.“

Na fundusz wsparcia rekonwalescentek kliniki ginekologicznej imienia ś. p. prof. Dra Maurycego Madurowicza złożyli asystenci wydziału lekarskiego 6 złr., jako pozostałość po zakupieniu wieńca na trumnę ś. p. prof. Madurowicza.

Dla 90-letniej staruszki złożyła A. Smolarska z prośbą o modlitwę za duszę jej matki 2 złr.

Na koszta powrotu dla Sybiraka złożyła I. G. 1 złr. z wygranej w fortunkę w dniu 28 stycznia.

Dla ociemniałego pedagoga W. K. złożono pod it. A. N. 1 złr., M. M. 2 złr.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 30 stycznia, 2 godz. 30 min. po południu.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	98 10	Anglobank	156 60
srebrna	97 85	Union	262 —
4% złota	120 —	Bankverein	127 —
4% koronowa	97 20	Akcye Länderbank.	256 70
Akcye ban. austr.-w.	1024	„ kol. Kar. Lud.	217 75
„ kredytowe	358 25	„ „ lwowsko-czerniow.	263 25
Londyn	125 45	„ „ połudn.	110 12
Napoleony	9 97	Elbethal	244 25
Dukaty	5 92	Nordbahn	2920
Marki	61 $32\frac{1}{2}$	Staatsbahn	312 07
4% Renta węg. kor.	95 05	Alpin	51 40
4% „ „ złota	117 20	Akcye tytoniowe	202 —
Losy prem węg.	149 50	Ruble	136 —
Losy tureckie	61 40		

Usposobienie giełdy: słabsze.

Berlin 30 stycznia.

Banknoty austr.	162 95	4% Listy likw. pols.	— —
Krótki Wiedeń	162 80	Akc. kol. Kar. Lud	— —
Banknoty ros.	221 25	„ austr. kred.	218 62
5% Listy zast. pols.	65 50	Ultimo Ruble	220 25

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

Kurs walut i papierów wartościowych.

Kraków 30 stycznia.

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	135 —	136 —
Marki niemieckie za 100	61 —	61 50
20-frankówka	9 90	10 —
Dukaty cesarskie	5 80	5 90
Ruble srebrne	1 20	1 30
Papiery wartościowe. Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
$4\frac{1}{2}$% galic. banku hipotecznego	100 10	100 80
5% „ „ „	100 60	101 40
5% „ „ „ z 10% prem.	109 70	110 40
4% galic. Tow. kred. ziemsk. nieokr.	98 —	98 75
4% „ „ „ „ 41 let.	98 —	98 75
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ „ 56 let.	98 20	98 90
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ „	— —	— —
$4\frac{1}{2}$% galicyjskiego banku krajowego	100 20	100 90
6% Listy zakł. kred. ziemsk. w likwid.	101 50	103 —
$4\frac{1}{2}$% Listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. Królestwa Polskiego (—) za 100 rubli imiennej wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	98 —	99 —
Obligacye (za 100 złr. imiennej wartości oprócz kuponu bież.).		
4% galicyjskie propinacyjne	97 40	98 30
5% komun. gal. bank. kraj. II em.	102 —	— —
4% pożyczki krajowej galic.	95 75	— —
4% pożyczki kraj. koronowej	96 10	97 —
$4\frac{1}{2}$% pożyczki kraj. galic.	100 —	100 70
6% „ „ „	103 50	— —
4% Listy likwidacyjne Król. Pol. za 100 rubli im. wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	95 25	96 75
Akcye (za sztukę oprócz kup. bież.)		
galicyjsk. banku hipotecznego	360 —	370 —
kolei Karola Ludwika	215 —	217
„ lwowsko-czerniowieckiej	261 50	264 —
Losy		
miasta Krakowa	24 —	26 —
„ Stanisławowa	— —	— —
czerwonego krzyża austryackie	18 75	19 50
„ „ węgierskie	12 —	13 —
„ „ włoskie	13 —	14 —
węg. budowy tumu (Bazylika)	9 90	10 40

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów 29 stycznia.

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Akcye gal. banku hipotecznego	367 —	377 —
5% listy banku hipotecznego	100 80	101 50
5% „ „ hipot. z 10% pr.	109 70	110 40
$4\frac{1}{2}$% „ „ „	100 —	100 70
$4\frac{1}{2}$% listy galic. banku kraj.	100 50	101 20
4% listy gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	97 30	98 —
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ „ „	98 20	98 90
4% „ „ „ „ „ 56 l.	98 30	99 —
Galic. obligacye indemnizacyjne	— —	— —
„ „ propinacyjne	97 50	98 20
$4\frac{1}{2}$% oblig. pożyczki kraj. gal.	102 —	102 70

Kurs giełdy warszawskiej.

Warszawa 27 stycznia.

	płacą rub. k.	żądają rub. k.
5% listy zast. Tow. kred.	— —	— —
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ „	— —	98 65
4% „ likwidacyjne Król. Pol.	— —	96 60
5% „ zast. m. Warszawy ser. I	— —	101 75
5% „ „ „ „ „ V	— —	100 60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 29 stycznia.

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Renty		
$4\frac{2}{10}$% papierowa	98 —	98 20
$4\frac{2}{10}$% srebrna	97 80	98 —
4% złota austryacka	120 50	120 70
5% papierowa austryacka	— —	— —
4% złota węgierska	117 55	117 75
5% papierowa węgierska	— —	— —
Obligacye		
5% indemnizacyjne galicyjskie	— —	— —
4% „ węgierskie	95 10	96 —
$4\frac{1}{2}$% pożyczki krajowej galic.	100 —	100 80
4% „ „ „	95 50	95 65
4% propinacyjne galicyjskie	97 60	98 20
Listy zastawne i dłużne.		
3% dł. pr. austr. Tow. kred. 1880	115 —	116 —
4% „ „ „ „ „ 1889	114 75	115 25
5% zast. gal. Ban. hip. z 10% pr.	110 —	110 25
5% „ „ „ „	101 —	101 50
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ „	100 15	100 50
4% zast. gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	98 40	98 75
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ „ „	98 25	98 75
4% „ „ „ „ „ 56 l.	98 —	98 75
$4\frac{1}{2}$% zast. gal. banku kraj.	100 50	101 —
4% austro-węg. banku	99 90	100 70
4% dłużne prem. węg. bank. hip.	127 25	128 25
Priorytety		
4% kolei północnej Ferdynanda	99 80	100 40
4% „ Koszyce-Bogumin	96 25	97 25
4% „ Lwów-Czern. opodat.	88 40	89 40
4% „ „ nieopod.	96 20	97 20
3% „ południowej	147 90	148 90
4% „ węgiersko-galicyjskiej	96 —	96 60
Akcye		
anglo-austryack. banku 120 złr.	155 75	156 50
wiedeńsk. banku związk. 100 „	127 —	128 —
austr. zakł. kred. ziem. 80 „	452 —	453 —
aust. z. kr. dla han. i przem. 160 „	— —	— —
węg. banku kredytow. 200 „	428 —	429 —
galic. banku hipoteczn. 200 „	367 —	— —
austr. ban. dla krajów kor. 200 „	257 10	257 90
austro-węgiersk. banku 600 „	1 24	1026
Unionbanku 200 „	261 25	261 75
kolei Albrechta 200 „	95 75	96 —
„ Alfölda 200 „	— —	— —
„ północ. Ferdynad. 1050 „	2920	2930
„ Koszyce Bogumin 200 „	186 50	188 —
„ Lwow.-Czerniow. 200 „	262 75	263 75
„ państwowej 200 „	311 50	312 50
„ południowej 200 „	108 50	109 50
„ węgier.-galicyjskiej 200 „	203 75	204 75
„ węg. półn.-wschod. 200 „	201 50	202 50
górnicze Alpine Montan 100 złr.	51 —	51 50
tureck. Tow. tytoniow. 200 fr.	200 50	201 —
Losy		
państwowe z r. 1854 po 250 złr.	146 50	147 50
„ „ 1860 „ 500 „	147 —	147 50
„ „ 1860 „ 100 „	160 50	161 50
„ „ 1864 „ 100 „	196 —	196 75
węg. prem. z r. 1870 „ 100 „	150 —	151 —
„ regul. Cisy	142 25	142 50
austr. regul. Dunaju	128 25	129 25
miasta Wiednia z r. 1874	172 50	173 —
serbskie 100 frankowe	40 —	41 —
tureckie	61 90	62 50
węg. budowy tumu (Bazylika)	10 50	10 60
kredytowe z r. 1858	194 50	195 50
miasta Krakowa	25 20	26 —
czerwonego krzyża austryackie	18 70	19 30
„ „ węgierskie	12 50	13 —
Rudolfa	23 50	24 —
miasta Stanisławowa	45 —	49 —
Waluty.		
Dukaty cesarskie	5 92	5 97
20-frankówki	9 95	9 97
Funty szterlingi angielskie	12 52	12 57
Marki niemieckie	61 30	61 35
Ruble papierowe	136 —	137 —

(287-2-2)

Za duszę ś. p.

Władysł. Jędrzejowicza

odprawione zostaną

Msze święte

w kościele św. Barbary,

we środę dnia 31 stycznia b. r.

o godz. 9 zrana.

KSIĘGARNIA

Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca:

Alkar. Tragikomedya kurlandzka z czasów saskich r. 1727. Cena **50** ct.

Chotkowski X. Prałat dz. **Księga pamiątkowa wiecu katolickiego w Krakowie,** odbytego w dniach 4, 5 i 6 lipca 1893 r. **3** złr.

Gabryelski Z. **Czem filozofia jest a czem będzie.** Cena **1** złr.

Krechowiecki A. **Starosta Zygwulski,** powieść historyczna. Wydanie II., 2 tomy. Cena **2** złr. **60** c.

Ożegalski J. **Wspomnienia krwawych czasów z r. 1863.** Cena **1** złr. **50** ct.

Sejmiki polskie w Kazaniu od 1655 do 1663 roku, napisał *A.* Cena **60** ct.

Tomkiewicz St. **Filozofia w Polsce w XV i XVI w.,** z wstępem obejmującym uwagi ogólne i podział historyi filozofii. Cena **1** złr.

Udziela Sew. **Ustrój szkół ludowych w Polsce przy końcu XVIII i w początkach XIX wieku.** Cena **20** ct. (296-1 3)

Nauczyciel

prywatny, z długoletnią praktyką — poszukuje posady do ucznia gimnazyal. na wieś. — Adres: **J. K. poste restante Kraków.** (311-1-3)

Organista, żonaty, liczący lat 25, z ukończoną szkołą organistów w Tarnowie, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje posady. — Adres: **J. Wysocki w Okulicach, poczta Ujście solne.** (312-1-2)

Wysadki chmielowe.

Najlepsze **zateckie miejskie wysadki chmielowe,** najlepsze **zateckie okręgowe wysadki chmielowe** (z doliny Goldbach) i najlepsze **wysadki z Ausschau** wysyłam za poręczeniem kiełkowania z najplenniejszych okolic, w starannie wyszukanym gatunku, po bardzo tanich cenach. (309-1-10)

Łaskawe zapytania przyjmuje

A. L. Stein, handel chmielu w **Zateczu (Saaz)** w Czechach.

ZIÓŁKA PIERSIOWE

Dr. SEEBURGERA.

Jedyny środek przeciw chorobom płucnym, mianowicie: **uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu** i t. p. (2718-11-)

Pakiet 20 ct., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 ct. więcej.

Do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.**

L. 165. (241-3-3)

Konkurs

celem obsadzenia **posady inżyniera młodszego** (do dróg i mostów) przy **Wydziale powiatowym w Krakowie,** z płacą stałą roczną 1000 złr. w. a., z dodatkiem ryczałtowym na objazdy rocznie 200 złr. w. a. i z prawem do emerytury.

Posada ta będzie nadaną najpierw prowizorycznie na rok jeden, potem może być nadaną stale.

Starający się mają

a) przedstawić dotychczasowy przebieg swego życia,

b) wykazać dokumentami:

1) że ukończyli wyższe studya techniczne w oddziale inżynieryi (dróg i mostów),

2) że nie przekroczyli 30go roku życia,

3) że dobrze władają językiem polskim.

Podania mają wnieść do Prezydum **najpóźniej dnia 31 marca 1894 r.**

Kraków, dnia 15 stycznia 1894 r.

Prezes:

A. Milieski.

Na Wielki Post

największy wybór rozmaitych kazań i rozmyślań o męce Pańskiej

poleca

i do przejrzenia chętnie posyła

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dr Wład. Miłkowskiego

w Krakowie. (276 2-6)

!!Przeciw hemoroidom!!

Najnowszym wynalazkiem *Dr. Blocka* jest JP. (2'2 3-6)

Hantell-Pessar

środek mechanicznie działający.

DOSTAĆ MOŻNA JEDYNIE

w Drogueryi

J. Hanaka

magistra farmacyi,

Kraków, Szewska L. 5.

Cena 2 złr. 50 z dokładnym opisem.

Rządca ekonomiczny

bardzo uzdolniony, w sile wieku, poszukuje posady od 1 kwietnia 1894 r. Może złożyć i kaucyę. Adres: **O. O. poste restante Gorlice.** (150-3-3)

W Zakładzie wychowawczym

Ludomira

w Krakowie, ulica Siemiradzkiego L. 14, na dole,

uczniowie szkół średnich znajdą staranne pomieszczenie i pomoc w naukach. (99-7-8)

Adres: **L. Glatman (Ludomir) w Krakowie, ul. Siemiradzkiego L. 14.**

Półgąski

przewyborne, na sposób amerykański, nadziewane indykami, kapłonami, kaczkami, panterkami (forma rulady). Wędzone mogą wisieć cały rok. Sztuka kilowa 2 zła.

PASZTET

z gęsich watróbek, z drobiu i zwierzyny, **wyborny.** Puszki gliniane po zła. 1·50. Puszki lutowane z kluczykami po 85 ct. i po 45 ct.

BULION

przewyborny z samego drobiu dla chorych kilo 10 zła., Nr. 00 z truflami zła. 7·50, Nr. I. taki sam bez trufli zła. 6·50. Nr. II. wyborny zła. 5·50. Wyrób **Kazimiery Matczyńskiej,** sprzedaje **Zarząd Dworu Łapszyn, Brzeżany.** (2706-23 24)

Skrzynkę próbną **SZAMPANA** w 2 gat. po **zła. 4·25** albo **zła. 3·65** opłatnie do każdej stacyi pocztowej



WYSYŁA **W. Hintze w PETTAU** W STYRYI. (27-3-7)

Obwieszczenie.

L. 420. (274-3-3)

Gmina miasta Bochni, właścicielka kamieniołomów gipsowych i fabryki gipsu, ma zamiar te **zakłady wydzierżawić.** PP. Reflektanci zechcą się zgłosić w ciągu dni czternastu do Magistratu miasta Bochni, gdzie udzielone im zostaną wszelkie wyjaśnienia i okazane gipsołomy.

Bochnia, 20 stycznia 1894 r.

Burmistrz: *Dr. A. L. Serafiński.*

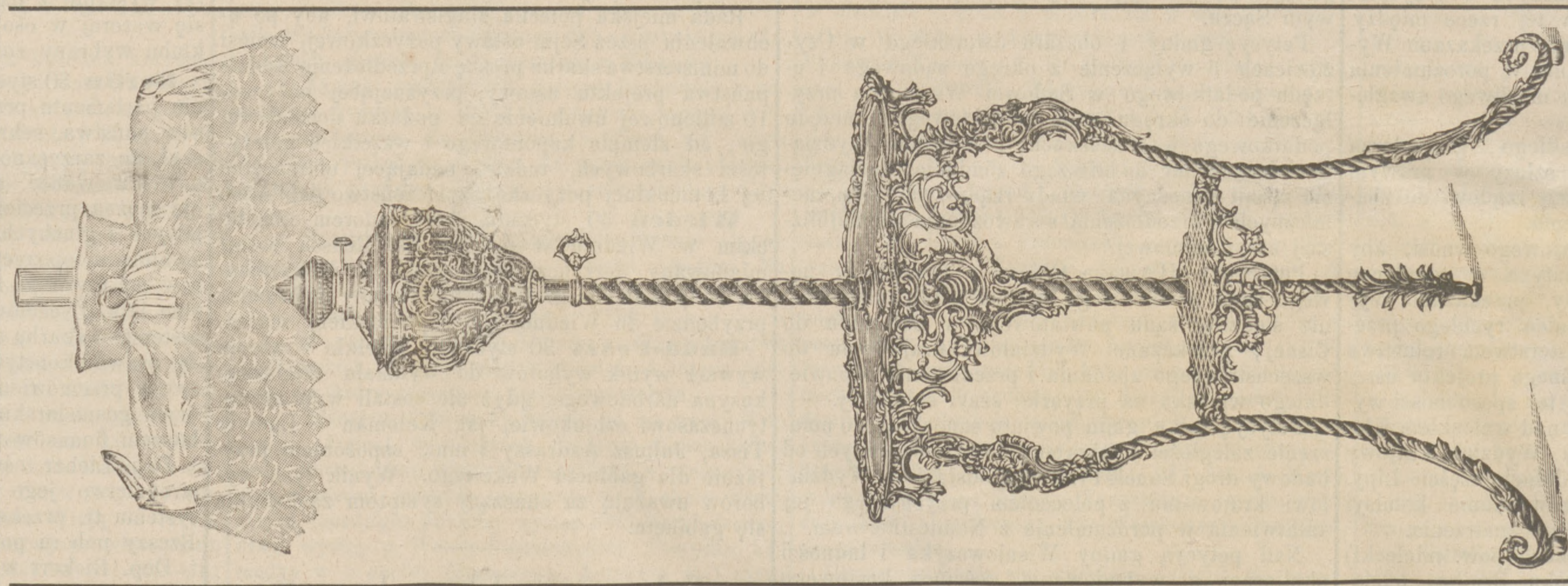
Rocznie za 1 zł. austr.

wyjaśnienia i informacye.

Administyacya österr.-ungar. Finanz-Rundschau, której roczna prenumerata wynosi **jednego** zła., jest gotową do udzielania swym abonentom i czytelnikom w każdym kierunku wyjaśnień o wszelkich dotyczących transakcyach giełdowych i finansowych, szczególniej poradzić w ulokowaniu kapitałów. Te sumienne i wyczerpujące wyjaśnienia udzielane będą stosownie do życzenia albo w korespondencyi od redakcyi lub listownie. Z zapytaniami nie jest zresztą połączony żaden przymus. Wszelkie wyjaśnienie podaje się w najdokładniejszy sposób, tak, ażeby zapytujący mógł sobie utworzyć swoje własne zdanie. Szczegółowe taryfy dla odpowiedzi na zapytania nie istnieją. Ten abonament za 1 zła. na rok, za któ y otrzymuje się obszerne i podmiotowe pismo wraz z zupełnym wykazem wylosowań, upoważnia w danym razie do zapytywania nas **bez żadnych kosztów.** Numer próbny **tygodniowo wychodzącego pisma fachowego** na żądanie darmo. (45 19-)

Die Administration der österr.-ungar. Finanz-Rundschau,

Wien, I., Graben Nr. 10 (Eingang Dorotheergasse 1).



Największy wybór

LAMP

wiedeńskich i zagranicznych

po najprzystępniejszych cenach (289-2-20)

w składzie lamp, porcelany i szkła p. f.

W. BAZES,

Kraków, Rynek gł. L. 35.

Daszki koronk. (abażury) 45 ctm. śred. po 3 zła.

Dzieła Juliusza Słowackiego

PIERWSZE WYDANIE KRYTYCZNE

Dra H. Biegeleisena,

w 4ch tomach, z 4ma portretami poety i 4ma podobiznami autografów.

Cena za 4 tomy **4** złr., w ozdobnej oryginalnej oprawie **6** złr.

Nakład **Księgarni Polskiej** we Lwowie.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. (297-1-4)

Verlag der J. G. Cotta'schen Buchhandlung Nachfolger in Stuttgart.

Mozins französisches Wörterbuch

2 Bände (1560 Seiten). In einem Band gebunden 7 Mrk. 50 Pfen.

Mozins französisch-deutsches und deutsch-französisches klassisches Wörterbuch, neu bearbeitet von Professor Peschier, leistet sowohl für den Privatgebrauch als für die Benutzung zu Schulzwecken die besten Dienste und zeichnet sich durch grösste Vollständigkeit bei billigstem Preis vortheilhaft aus. (294-1-)

In den meisten Buchhandlungen vorrätig.



Tylko prawdziwe szlachetne kamienie w oprawie:

GRANATY, AMETYSTY, TOPAZY, MOLDAWITY AGATY itp.

CZESKA AJENCYA

Ferdynanda Hoffmanna w Krakowie przy ul. Grodzkiej Nr. 26. (168-297-)



Cena pudełka 1 złr. 20 ct. Rozsyłka za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem gotówki. (186-4-48)

KLYTHIA DLA PIELĘGNOWANIA CERY

UPIĘKSZENIA UDELIKATNIENIA CERY **FETTPUDER**

najgustowniejszy puder toaletowy, balowy i salonowy, biały, różowy i żółty, chemicznie zbadany i polecony przez Dra J. J. Pohla, c. k. profesora w Wiedniu.

Uznania z najlep. kół dołaczone do każdej paczki.

GOTTLIEB TAUSSIG,

Główny skład w Wiedniu, I., Wollzeile 3.

Mają do nabycia w **Krakowie:** A. Schultz, E. Smidowicz, J. Zaplatalski, Bracia Bilewscy i Filip Eile; w **Tarnowie:** M. Fleischer jun.; w **Przemyślu:** M. Bartischan, A. Spachner, i prawie wszystkie składy parfumeryj, towarów aptecz. i apteki.

KONIAK Czuba-Durozier & Co.

fabryka franc. koniaku

w Promontor.

GŁÓWNA REPREZENTACYA

Ruda & Blochmann w Wiedniu—Budapeszcie.

Wszędzie do nabycia. (32-24-32)

Ekonom, Szlązak, żonaty, z małą familią, w sile wieku, obeznany w gospodarstwie 17-letnią praktyką, który może się chlubnemi świadectwami wykazać, poszukuje od 1 kwietnia lub 1 lipca posady. Oferty pod **L. N. N.** poste restante **Kraków.** (302 2-3)

ZAKŁAD

Artystyczno-Fotograficzny

pod firmą

JULIUSZA MIENA

w Krakowie

od dnia 1 lutego b. r. przeniesiony będzie do nowego lokalu

przy ulicy Podwale l. 13

I. piętro od frontu.

Z powodu budowy i urządzenia nowego Zakładu, przez parę tygodni zdjęcia nie będą przyjmowane, wszelkie zaś interesa, jak zamówienia obstalunków i przyjmowanie reprodukcyi wszelkiego rodzaju, oraz odbieranie fotografij, załatwiać będzie Kancelarya Zakładu bez przerwy na I. piętrze od frontu od dnia 1 lutego w tym samym domu **(ul. Podwale Nr. 13),** jak zwykle od godz. 9 rano do 6 wieczór. JP.(286-3 10)

O dniu zupełnego otwarcia Zakładu doniosą afisze.

KASY

stare i nowe sprzedaje najtaniej (165 6)

EMIL WEINER, Wien, I., Salzthorgasse 4

Sklep bukieciarski

Stanisława Jeżka

w Krakowie, ulica Mikołajska i św. Krzyża,

Filia zakładu ogrodniczego ogrodu Strzeleckiego,

poleca codzień świeże goździki, róże itd., kwiaty wazonowe, bukiety i wieńce z kwiatów świeżych i suszonych według najnowszych wzorów, po cenach nader przystęp.

Przyjmuje się również wieńce z biletów do układania. JP. (278-3-14)

Zamówienia na prowincyę uskuteczniają się odwrotną pocztą, najstaran. opakowane.

Esencya łopianowa

znakomity środek **NA POROST WŁOSÓW** i brody, dostać można jedynie w aptece „pod złotym Słoniem“ w Krakowie, ul. Grodzka,

E. Hellera

(dawniej E. STOCKMARA).

Cena flakonu 50 ct., większego 1 zła.

JP. (151-6-)

Hemoroidy

leczą się radykalnie przez użycie Pigułek i Maści **Dra Lebel** w Paryżu. 45 lat powodzenia. — **W Krakowie** w aptekach *PP. Wiszniewskiego, Redyka* i *E. Hellera;* we **Lwowie** w aptekach *PP. P. Mikolascha, Ruckera* i *Wiewiórskiego.* (6-5-)

Poszukuje się klucznicy

w sile wieku, doświadczonej i obeznanej dokładnie z wiejskiem gospodarstwem domowem. — Pensya 300 zła. rocznie. — Zgłoszenia przyjmuje **Zarząd dóbr Okno, poczta Grzymałów.** (95-6 6)

Z dniem 15 stycznia otworzony został **Magazyn sukien i okryć damskich** w Krakowie przy ul. Krupniczej L. 17 na dole. Przyjmuje też do nauki kroju i szycia

(211-6-8) **Flora.**

Ze względu na liczne naśladowania, należy zawsze żądać

Tinct. capsici comp.

(PAIN-EXPELLER)

z „kotwicą“ i nie przyjmować wcale pudełek bez kotwicy.

Wychowawczynie, guwernantki,

bony, nauczycielki gry na fortepianie, Austryaczki, Polki, Paryżanki, Szwajcarki i Angielki, wykształcone w językach i muzyce, rysunkach, malarstwie, tudzież towarzyszki i panny pokojowe poleca (148-3-3)

Mrs Emily Reisner,

teraz w Wiedniu, I., Seilerstätte 19.



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiela Balsam brzozowy

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy Dr. Fryd. Lengiela badał wydział medyczny ces. rosyjskiego ministeryum, a prof. Dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu i prof. Pyefluch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się zapomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, **nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i dzioby po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt.** Cena Balsamu brzozowego **złr. 1·50** za dzbanuszek.

Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal zapomocą **Dr. LENGIELA OPO-CRÊME** słoik **60 ct.** i **Dr. LENGIELA MYDŁA BENZOE** za sztukę **60 ct.** i **35 ct.**

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we LWOWIE u Z. Ruckera, w KRAKOWIE u Wiktora Redyka aptek., w CZERNIOWCACH u Golichowskiego nast. Mahl aptek., w TARNOWIE u Maurycego Adlera, w BIELSKU u Alfr. Blumenthala i w droguery A. Haas. (56-99-)

Dla Mężczyzn.

Najpiękniejszym wynalazkiem nowoczesnym jest uprzywilejow. **„galwano-elektryczny aparat do własnego użytku“,** którego używa się zawsze z najlepszym skutkiem **w osłabieniu męskiem.** Przez lekarzy we wszystkich państwach **bardzo gorąco** polecany. **System prof. Volty. Najmniejszy aparat.** Można go łatwo mieć w kieszeni. Użycie bardzo proste bez szkody. **Przez rząd zbadany. Opis** aparatu darmo, w zalepionej kopercie za nadesłaniem marki 10 cent. przez firmę **J. Augenfeld,** Elektrotechniker u. k. k. Privilegium Inhaber, Wien, I., Schulerstrasse 18. (51-42)

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla prenumeratorów miejscowych: **„Ogłoszenie o zbiorowej nauce prywatnej Ludwika Szwejgiera w Krakowie, ulica Gołębia L. 4, I. piętro (oficyna).“**

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

Józef Rudnicki w Krakowie, Rynek, poleca na obecną porę: Wielki wybór najnowszych krawatek, oraz chustki jedwabne na szyję. (2778-7-)